

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowość	W Krakowie	W Lwowie	W Warszawie	W Petersburgu	W Berlinie	W Londynie	W Paryżu	W Wiedniu	W Genewie	W Bazylei	W Szwajcarii	W Belgii	W Holandii	W Niemczech	W Anglii	W Ameryce	W Australii	W Japonii	W Chinach	W Indii	W Afryce	W Azji	W Oceanii
rocznie	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20	zł. 20
kwartalnie	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5	zł. 5
miesięcznie	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2	zł. 2

W Krakowie: na miesiąc Maj . . . zł. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie Austriackim, na miesiąc Maj . . . zł. 2 c. 25
od 1 Maja do końca Czerwca . . . 4 „ 50

Kraków 1 maja

Przykra to chwila kiedy obciążeni długami i ciężarami nie mogąc już w żaden sposób wyżej wyprowadzić dochodów naszych, zwróciliśmy się do państwa, aby ich zastawą lub nawet sprzedażą uratować się od ruiny, zaradzić choć w części na przyskakujące nas zobowiązania. W takich razach zwykle w rodzinie znajduje się opozycja, bo do każdej z tych kosztowności przywiązane są tradycje, bo to zażytki lepszej przeszłości.

Czegoś podobnego czyni na nas wrazenie świeżo poruszona sprawa sprzedaży dóbr koronnych inkamerowanych na skarb państwa. Ze stan finansowy monarchii dochodzi do ostateczności, temu nawet z ławy ministerialnej nie przeczą; heroiczne tylko pozostają środki, a co gorsza tamujące bogactwo narodowe lub naruszające prawa nabyte. Straszliwa kontrybucja zwana podatkiem majątkowym wisi jak miecz Damoklesa nad wszelkimi siłami produkcyjnymi w państwie; czemu to byłoby dla naszego państwa wycieczek z kraju, wstrzymujemy się odpowiednio nazwać; smutny to stan, kiedy redukcja procentów, a zatem częściowe bankructwo, jeszcze najwięcej opinii sobie zjednywa.

Sprzedaż dóbr koronnych ma po sobie wszystkich ekonomistów, którzy nie tylko ze stanowiska finansów państwa, nie tylko ze względu na kosztowną administrację i prawie żadne dochody do kas rządowych, ale i ze względu na gospodarstwo krajowe upatrują korzyść w zwolnieniu tych dóbr z nieprodukcyjnej administracji, a przynajmniej przeniesienia ich w obrót bogactwa społecznego. Nietylko państwo ale i kraj na tem zyskuje.

Teoretyczny ten pewnik narodowej ekonomii w przykładzie administracji dóbr państwowych w Austrii a mianowicie w Galicji znachodzi zupełne stwierdzenie. Aby nazwać rzeczy po imieniu, gospodarstwo rządowe w dobrach koronnych doszło do ostatecznych niedoległości, nietylko nieumiejędności wyprowadzić żadnej korzyści i dochodów do kas rządowych, ale niszczyć samą wartość tych dóbr, jak w Galicji głównie na lasach wsparcie. Zamiast aby w kraju na łaskę w ostatnich dziejach lat wystawionym, i tak ślimaczem jeździ nie racym krokiem ku dobrobytowi postępującym, administracja dóbr rządowych dawała dobry przykład i pochoz do postępu! ona wręcz przeciwnie na rozwój ekonomiczny kraju wywierała wpływ. Co jeszcze te martwo leżące bogactwa mimo tak złej gospodarki przynosiły, (a przynosiły zaledwie najwyżej 2 1/2 pr. do 1/2 pr. w stosunku do niskiego oszacowania, jakie dziś sporządzono, jako najniższą cenę sprzedaży) to cały ten

szczęśliwy dochód pochłaniał biurokratyczny nadzór, i rozlegała się liczna hierarchia kontroli urzędowej. Utrzymała ona nie wątpliwie w wielkim porządku swe registry, ale nie oszczędziła skarb państwa, który jakkolwiek tylko biernie i ujemnie, ale jest publicznym groszem, groszem kraju, bo załącza do kieszeni podatku.

To też wzrastały podatki i opłaty do bajecznych w stosunku do dobrobytu kraju rozmiarów i długi państwa w tej samej proporcji się mnożyły. Dziś z kwestją finansową państwa igrają stronnictwa w monarchii, jak gdyby to chodziło o kogoś z trzeciego, jak gdyby rozwiązanie jej nie odbiło się w ten lub inny sposób na bogactwie narodowym; czy to będzie obciążenie procentów dotykające kapitalistów i nie jedną prywatną ruinę sprowadzające, czy też kontrybucja na majątki wyciskająca ostatnie soki żywotne z producentów.

Zdawało się przeto, że zasadniczo projekt sprzedaży dóbr krajowych jest jeszcze najwięcej ekonomicznym środkiem. Dla nas jednak nader ważny wzgląd zachodzi, którego znów nie należy przyszedzać, względ na pochodzenie tych dóbr, i słuszny tytuł własności, jaki sobie do nich kraj rościć może. Są to, jakżeśmy na początku powiedzieli, owe rodzinne czyli narodowe tradycje, jakie się wiążą do zabytków lepszej przeszłości. Zasluga to Wydziału krajowego, że obszernym memoriałem w tej sprawie wyprowadził na jaw cały wzrost i pochodzenie tych dóbr i wszelkie uwidomił pojęcia własności, jakie kraj nasz do nich przywiązywać może. Wprawdzie w samym tym memoriale przykra odkrywa się strona, że te prawa nigdy przyznane nie były, z drugiej strony, że rząd od objęcia Galicji postępował z dobrai koronnymi, jak gdyby z swoją bezwzględna własnością, że kraj przez dobiegający już wiek cały, nigdy niepodniósł głosu rewindykacji; jednak memoriał ten ma wysokie prawno-historyczne znaczenie; czy to wystarczy dla wiedeńskiego Reichsrathu — wątpić musimy.

Pojęcie prawa polskiego, jako i cała organizacja polityczna Rzeczypospolitej, tak się zasadniczo różni ze stanem dzisiejszym, że trudno tu stawiać paralele. Dobra koronne były wówczas dobrami kraju, bo przez organizację obywatelskiego urzędowania przechodziły one ustawicznie w ręce prywatnych, jako starostwa. Podziwiał nam dzisiaj przychodzi wysoka ekonomiczna owość stanu idej; kiedy urzędu, i że tak powiemy, owoceństwo rozgałęzioną biurokracją nie ciężła eksploatacja kraju, ale przeciwnie wynagradzana nadawaniem starostw, przyczyniała się do dobrej administracji dóbr koronnych a tem samem postępu ekonomicznego w kraju. Dziś już na każdą najświetniejszą, jaką tylko umysł nasz narzucić może ewentualność, ten stosunek i to znaczenie dóbr koronnych nie powróci; przejdą one jako własność krajowa do administracji rządowej, jak dzisiaj, a wcześniej czy później w tych lub innych stosunkach sama teoria ekonomiczna powszechnie dziś uznana doprowadzić je musi do sprzedaży.

Rzecznikom przeto kraju naszego w Wiedniu pozostaje bój stoczyć, ale nie przeciw zasadzie sprzedaży, bo na utrzymaniu tych dóbr, jakżeśmy przez wiek blisko cały nie niekorzystali i nadal korzystać nie będziemy, — ale co do pytania, czy na rzecz skarbu, czy kraju mają być one zlikwidowane. Szkoda tylko, że w tej walce tak sprawiedliwej i prawnej nie mają za sobą żadnego precedensu, że wcześniej energicznie się o tę zasadę nie upominano, że jak przed czterema laty wnosili poseł Zybkiewicz, zanim była postawiona kwestja sprzedaży, jako środek ratunku finansowego, kiedy chodziło o administrację i dochody, a jeszcze nie zlikwidowanie majątkowe, niepostawiono tej sprawy we Lwowie. Dziś przy rozbudowanym już apetycie ministra finansów na potrzeby skarbowe i przy większości reichsrathowej trudniejszem zadaniem będzie ta obrona.

Przebudzić się, woła w numerze wczorajszym *Vaterland* na Węgrów, przebudzić się, nie ze snu waszego, ale z odurzenia w jakim zostajecie. Temi słowy kończy ów dziennik dłuższy artykuł, cały ku Węgom zwrócony, a który mocno podrażnił nie Węgrów samych ale liberalistów wiedeńskich. Zarzucają mu, że w dyktandoicznym trymowaniu tonie. Ale nie o to zdaje się chodzić, zwłaszcza w dziennikarstwie, jaką formę przybiera artykuł, ale czy prawdę mówi i czy jasno się wyraża. Niechaj będzie hymnem lub odą, ale jasnym. Owoż *Vaterland* ma właśnie tę zaletę. Obawia się, aby Węgry w zawrocie głowy, jakiego przy ciągłym powodzeniu doznać muszą, nie poszły zbyt daleko w separatystycznych dążnościach; woła przeto na nich, zwłaszcza wobec kwestji finansowej, a jeszcze bardziej wobec sprawy o obronę państwa, aby zupełnym dualizmem nie zgubili monarchii, a odzyskać się do ich uczuć kawalerskich i monarchicznych. Któż obaw tych nie podzielał, któż, powiemy więcej, takowych nie wyrażał, mniej lub więcej poetycznie, ale zawsze dosyć stanowczo, w formie uwag, to przestrogi, to prośby lub groźby? Cóż więc drażni może w artykule *Vaterland* dzienniki liberalne, one, które tak długo i tak ciężko na Węgry, że tak powiemy, chorowały? Czy forma liryczna, która kawalerskości, jaką *Vaterland* Węgom przypisuje, wyborze odpowiada? Czy dzienniki liberalne, tak dalece w Reichsracie wiedeńskim są zakochane, iż się ludzą, i upatrują w nim więcej uczuć kawalerskich niż w sejmie petersburskim? Czy też sądzą, że Węgry śpią i budzić ich nie trzeba, a zaprawdę postępowanie ich nawet drzymki najlżejszej przypuścić nie pozwala? Czy uareszcie przyszłoby już rezygnacja liberalistów wiedeńskich do tego, że obojętnie na dualizm w armii wprowadzony, a w końcu i na nią osobowo patrzeć zamierzają? Wnoszący można, że nie daleko już do tego rezygnacyjnego stanu, skoro główny organ liberalny nie wymaga niczego więcej od Węgrów jak tylko przekonania, że Węgry same stać nie mogą, że potrzebują przyjaciela, aby się oprzeć słowiańskiej fali grożącej od północy i wschodu; że takiego sprzymie-

źnika znajdują w Austrii, to najpewniejsza, ale też jedyna nadzieja.

Oto wszystko, czego od Węgrów oczekuje liberalizm wiedeński; a i wtedy nawet ani forma, ani istota artykułu *Vaterland* drażnić go nie powinna, chociaż żąda dziennik ten nieco więcej, a zwłaszcza wyraźniej. Na przyjaźń rachować w polityce nie można; a nużby sprzymierzenia gdzie indziej Węgry poszukały; a gdyby w zawrocie głowy odrzuciły przekonanie, że „same stać nie mogą”? Te ewentualności zdaje się mieć przed oczami *Vaterland*. Czemż więc owa drażliwość na tak wymownie i silnie wyrażone Węgom życzenia, aby dla dobra Austrii, monarchii, postępowanie swoje w pewnym zmienili kierunku? Bo *Vaterland* jest feudalny, chce jednoci państwa; jest ultramontański, bo nie chce, aby zmieniano konordat jednostronnie na drodze prawodawczej. Takim organem nie wolno powiedzieć Węgom, że zbytniem dążeniem do odrębności monarchii na szwank narazić mogą, bo to wszystko jest podejrzanie i zniweczone konkordatowa sympatja. Nie wiemy, jak dalece jeszcze liberalne dzienniki obawiają się dualizmu w armii, bo co chwila zmieniają przekonania jak węże skórę; nie wiemy również jak dalece Węgry są przeciwnie konkordatowi, bo nie byli powołani do żadnego w tej mierze oświadczenia. Ale to widzimy, że gdyby nawet Węgry od dualizmu w armii odstąpić nie chciały, przystąpiłyby na to dzienniki liberalne, mówiąc, że Węgom wiele będzie przebaczone, bo nie są za konkordatem. Namietność do takiej ostateczności doprowadzić musiała.

KORRESPONDENCYA CZASU

Wiedeń 30 kwietnia.

Komisyja wyznaniowa Izby poselskiej ciągle pracuje. Podkomisyja jej składająca się z posłów Dra Sturm, A. Andriewicza i Schneidera, wypracowała już projekt ustawy o małżeństwach mieszańszych między rozmaitemi wyznaniem chrześcijańskimi i wniosła takowy na wczorajszym posiedzeniu komisji, która projekt ten przyjęła. Według § 1 przy małżeństwach między wyznawcami rozmaitych wyznań chrześcijańskich zapowiedzi mają być głoszone według istniejących przepisów w parafii każdego z narzeczonych. Według § 2 uroczyste pozwolenie na zawarcie małżeństwa między narzeczonymi różnych wyznań danem być musi w obecności dwóch świadków przed zwykłym dusz pastorem jednego z narzeczonych, co także następuje w razie, jeżeli z powodu wzbraniania się dusz pastera zapowiedzi ogłoszone zostały przez władzę polityczną. Narzeczonym w każdym razie służy prawo postarania się u duchownego strony drugiej o konsekrację kościelną małżeństwa zawartego przed duchownym jednej strony. § 3-6 przepisują, aby możność rozłączenia małżeństw mieszańszych jak niemniej zawartych między chrześcijanami a katolikami, oceniona była według zasad wyznaniowych, do jakiegoż każdego z małżonków należał w czasie, gdy o ślub się starał, i aby, o ile ustawa rozłączeniemu małżonkowi akatolickiemu dozwalała ponownego zawarcia małżeństwa, tenże mógł zawrzeć małżeństwo także z osobą katolicką. Ministrowie Hasner i Herbst byli obecni na posiedzeniu, lecz oświadczyli, że rada ministrów nie jeszcze w tej sprawie nie zdecydowała, i dla tego zachowują sobie na później objawienie zdania swego.

Paryż 28 kwietnia.

3. Otwierając parlament celny, król pruski wyraził się bardzo pokojowo, ale w kwadrans później prezes parlamentu rzekł, iż Niemcy dążą do zupełnej jednoci, i słowa jego zostały okrzykiem hucznym oklaskami. Francja ma oko na ów parlament. Sam *Constitutionnel* wyznał, że rozpoznawanie wojska przez Prusy jest nieznaczącem. Tenże organ przebiegał o fatalności położenia Prus i Francji. Chociaż pokojowo, *Patrie* przemawia codziennie za potrzebą zbrojenia, konspiracyja opozycyjna dąży zawsze na myśl, że może wybuchnąć wojna. Za wojną jest coraz wyraźniej duchowieństwo i partja katolicka. Odcień rządowo-pokojowy nie traci jednak otuchy, i głosi, że Cesarz może rozpuścić do domu 150,000 wojska. Jeneral Fleury pojechał do Londynu czy po konie, czy w misji politycznej? nie wiadomo. To tylko pewna, że rząd francuski kupił w Anglii tyśiąć koni, rozumie się dla wojska. Wczoraj wyjechał do Wiednia z ważnymi depeszymi jeden z urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Inny jest na wyjeździe do Petersburga. Forteca nadreńska są opatrzone w żywność na kilka miesięcy. Wszystko to nie przeszkadza pracowitemu Cesarzowi w zajmowaniu się nawet podziemnymi rzeczami. Wczoraj przybył do pałacu dwa godziny komisyja mającej użyć biota kanałowego na potrzeby rolnictwa. P. Rouher stara się, aby Cesarz nie udał się dnia 9go maja do Orléans na uroczystość Joanny d'Arc. Minister lęka się, aby Cesarz nie wystąpił znowu z jakąś mową. Wicie zapewne lepiej niż my, czy i kiedy Cesarzowi austriackiej przybędą do Paryża.

P. de la Guernoniere ma pracować nad nową broszurą i w tym celu ma zwozić się z Cesarzem. Aż nadto jest wiadomo, że Włosi przyjęli zimno ks. Napoleona, a księcia Pruskiego z przesadnym zapalem. Chociaż jest z tego rad pan Rouher, nie sądzi, aby to miało polityczną wagę; wszystko jednak należy przypuścić. Fortyfikacje Rzymu zostały skończone. Baroniści podnoszą głowę coraz śmielej w Neapolu. Jeżeli Włochy przełożą przymierze pruskie nad francuskie, może wybuchnąć w ich łonie druga wojna domowa. Mówią o zastąpieniu hr. Sartiges przez ks. Persigny. Barona Badbergma ma zastąpić hr. Stackelberg ożeniony z córką margrabiny Tamisier i mający jedną ze swych kuzynek katoliczkę. Legitymizacji apogładają lepszym okiem na tego ambasadora, ale się myli. Rok 1863 hr. Stackelberg wyraził się bardzo krwawo, kiedy był ambasadorem w Turynie.

Senat odebrał wczoraj raport p. Davienne o ustawie prasowej. Jest on za jej przyjęciem. W Ciele prawodawczym p. Juliusz Brame wolał interpelację o traktat handlowy zawarty z Anglią. Bióra przynajmniej nieznacznie i rozprawę zaczął się nad nią dnia 4go maja. Mówią o podobieństwie złożenia Izbom przez margr. Moustier dodatku do księgi żółtej. Jeżeli sprawdzi się ta wiadomość, może w nowych dokumentach znaleźć się coś o wcieleniu Królestwa Polskiego do Rosji. P. Baudrillard objął redakcyję *Constitutionnela*. Zawiadomili, że będzie liberalnym, i że Cesarstwo może żyć przy liberalizmie. Słery rządowe pytają się, co po śmierci Teodorosa Angliey zrobią z Abisynią. P. Disraeli zapewnił, że się cofną, ale Anglia nie labi się bić bez otrzymania korzyści. Przyjmując onegdaj p. Juliusza Favre, nowego akademika, Cesarz rzekł, iż mu dziękuję za pochwałę pana Cousin, który przed śmiercią był tak dla niego życzliwym. Wyrażenie się było żrzące.

Kraków 2 maja. Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego pisma:
Odpowiedź na korespondencyę z Krakowa, pod dniem 28 kwietnia w sprawie używania języka polskiego w Technice, umieszczoną w N. 99 *dziennika Czasu*.

Od chwili założenia w naszym mieście Instytutu technicznego aż po dzień dzisiejszy, językiem wykładowym profesorów były i jest język polski. Nie robiono nigdy z tego tajemnicy, wiadomą

Część literacko-artystyczna.

ŻYWIOT AWANTURNICZY.

opowiadanie

Alfreda Assollant.

LIX.

Widok i głos tego dziecięcia sprawiły na mnie dziwne i głębokie wrażenie, w którym miłość dla matki mieszała się z nienawiścią do jego ojca. Zresztą nikt z tych, którzy znali Tyberya nie mógł patrzeć na nią obojętnie. Miała ona w sobie coś uroczego, pociągającego, a przestraszającego zarazem. Była to jedna z tych dusz gwałtownych, podniosłych, zuchwałych, a obok tego pełnych wdzięku i uroku, które na wszystko co je otacza wywierają wpływ, któremu oprzeć się trudno. Ale dalszy ciąg tego opowiadania da wam ją poznać dostatecznie. Zszedłem przeto, żeby się jej przypatrzeć z bliska, sam nie wiedząc jeszcze jak się względem niej zachować. Ale ona nie została mi czasu do namysłu.

Zobaczwszy mnie, przybiegła do mnie jakby mnie znała od dawna.
— Co robisz, Tyberyo? — zawołała Katarzyna usiłując ją zatrzymać. — Wiesz przecie, że pani nie pozwoliła ci tutaj dziś przychodzić.
— Ale kiedy ja chcę! — zawołało dziecko wyrwując się z rąk służącej.

— Ale mama Klelia nie chce. . .
— A dla czego?
— Dla tego, że ten pan jest tutaj, który ma wielką czarną brodę i zjada małe dzieci.
— A jeżeli ja chcę żebyś mnie zjadł? . . . — rzekła Tyberya.
I w tej chwili skoczyła mi na kolana, bo usiadłem był na ławce przed domem.
— Prawda, że ty mnie nie zjesz, panie Włochu? Za całą odpowiedź ucałowałem ją serdecznie. Wszystko w niej zachwyciło mnie: jej piękność, dziecięca, jej ufnosć naiwna, jej wielkie niebieskie oczy, ocienione długą czarną rzęsą; wreszcie zdawało mi się, że samą Klelię ścisłam w moich objęciach.
Wtedy Tyberya z triumfującą miną zwróciła się ku Katarzynie i rzekła patrząc na nią przez ramie:
— Widzisz, że on nie złego nie robi dzieciom. Potem zwracając się ku mnie:
— Dla czego mama Klelia nie chciała pozwolić żebyś mnie zobaczyła?
Zatwo było mi odgadnąć jakie powody miała do tego Klelia. Lękała się, żeby widok tego dziecięcia nie otwark wspólnej naszej rany.
Kiedy biedziłem się nad odpowiedzią na to pytanie, Tyberya z właściwą dzieciom ruchliwością, rzekła:
— Pięknych rzeczy naznosiłeś tutaj. Mama Klelia rozdała je dzisiaj wszystkim. Powinieneś przychodzić tu co tydzień. . . Jak się ty nazywasz? . . .
— Nazywam się Corsi, signor Corsi.
Powtórzyła sobie to nazwisko dwa albo trzy razy żeby je lepiej zatrzymać w pamięci, a potem zapytała:
— Daleko zjadł do ciebie, do twojego domu, si-

gnor Corsi?
Najnowe to pytanie przywiodło mi na myśl miejsce w którym się znajdowałem. Wszakże to ja w waszem moim dziedziectwie gościłem. I na własnych moich śmieciach musiałem uciekać się aż do przebrania, żeby uniknąć śmierci. . . Odpowiedziałem więc ze smutkiem:
— O! bardzo daleko!
— Dalej niż do Bourgaueuf?
— O! dalej!
— Dalej niż do Saint-Julien?
— Jeszcze dalej!
— Dalej niż do Paryża?
— Jeszcze dalej!
— Dalej niż na księżyc?
— Bliżej znowu.
— Wiele dni trzeba tam iść?
— Najmniej piętnaście.
Nad tą odpowiedzią zamyśliła się trochę. Widać, że piętnaście dni był to przeciąg czasu, którego główka jej obliczyć nie mogła.
— A czy tam pięknie, w twoim kraju? — zapytała po chwili.
— O! bardzo pięknie!
Tu nastąpił znowu cały szereg zapytań, czy kraj mój piękniejszy od Fénéstranges, od Saint-Yrieux, od Saint-Pardoux, od Saint-Julien, od Bourgaueuf i od wszystkich miejsc, które znała.
Powiedziałem jej, że piękniejszy niż to wszystko.
— Kiedy tak — rzekła — to musimy się złączyć z sobą.
— A mama Klelia? — zapytałem z uśmiechem.
— Cóż z nią się stanie?
— Zabierzemy ją ze sobą!
— A jeżeli ona nie zechce pójść z nami?

— Ale zechce!
— A jak nie zechce?
— Powiadam ci, że zechce. . . Mama Klelia chce wszystkiego tego, czego ja chcę.
— Ale, moja droga — rzekłem znowu, bo mnie bawiło jej szczebiotanie — tam trzeba iść po całych dniach. Ja nie tam konia.
— Mama Klelia ma dwa konie. Tobie pożyczę jednego, tego co się zowie Koko, a sama pojedzie na swojej karnej klaczce.
— A ty?
— Ja pojedę na osłicy. Goton zna mię doskonale jeszcze mię nigdy nie zrucia.
Podczas tej rozmowy Klelia ukazała się w końcu alei, a Katarzyna wróciła do zamku.
Ukazuje się ciotki bynajmniej nie zmigsało Tyberyi. Owszem, wdrapała mi się lekko na plecy i rzekła do mnie:
— Zanieś mnie do mamy!
Zrobiłem jak chciała, a ona zdaleka wołała już na matkę:
— Ah! ja wiedziałam, że Włoch nie zjada małych dzieci! Widzisz jaki on dobry!
Klelia pojechała ja i kazała jej zejść na ziemię, ale Tyberya nie chciała usłuchać, uczepiła się mnie i postawiła na swoim. Niebawem nawet, kiedyśmy szli ku Torionowi, przysłała jej do głowy nową fantazyę:
— Mamo Klelio, pocałuj mnie!
— Nie pocałuję, jesteś niegrzeczna!
Ale Tyberya korzystając z chwili kiedy z powodu zbyt wąskiej ścieżki musiałam iść z Klelią tuż obok siebie, pochwyliła ją z nienakazą za szyję i chciała ją pocałować, objawiając przytem ręką, że mnie trzymając się lewą. W tem niespodziewanem

to było Wysokiemu rządowi i nietylko krakowskiemu lecz i krajowej publiczności. Falszem więc jest korespondenta, jakoby Instytut z tego powodu na pociski przesładowania i potajemne intrygi. Brak tu wszelkiej podstawy w twierdzeniu korespondenta, a nawet i zdrowej logiki. Obecny jego dyrektor i profesorowie, będąc Polakami, nie potrzebują wnoszenia się ze sobą używać i nie używają też niemieckiego języka: to zdrowy rozum dyktuje i wieść publiczna głosi. Że w korespondencyach Instytutu z Wysokiem c. k. ministerium, i na odwrót używa się języka niemieckiego, wypada to z prawa i konieczności; że rozporządzenia Wys. c. k. ministerium, dotyczące im bywają przez dyrektora w odpisach wierzycielnych, po niemiecku brzmieją, zasadza się na tem, iż wspomniany dyrektora nie ma mocy tłumacza litery prawa. O takiemu może rozporządzeniu ministerialnym nie chciał powiedzieć korespondent, które po pełnieniu go do odegrania roli Jeremiasza. Tak czarnej przyszłości, którą nam ten nowy prorok zapowiada, całkiem się nie lekamy. Jak mógł ten widzieć w daleką przyszłość, kto rzeczy przed sobą leżących, wszystkim znanych, nie spostrzegł! a nawet tendencyjnie na niekorzyść Instytutu opinią publiczną obalał.

Kraków d. 30 kwietnia 1868.

M. Boguski, J. Zaleski, L. Tomaszewski, X. M. Tykocinski, J. Wojnarowski, W. Gsiorowski, F. Polakowski, W. Rozwadowski, Dr J. Straszewski, A. Polzer, A. Swirkowski, Z. Latkiewicz.

Wydział okręgowy krakowski Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego.

Obwieszczeniem z dnia 22 kwietnia r. b. w dzienniku Czas Nr 100 z dnia 29 kwietnia ogłoszono, Dyrektora galicyjskiego Towarzystwa kredytowego rozpisali wybory delegatów i ich zastępców na ogólne Zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, które się odbędzie według ordynacji wyborczej, zatwierdzonej reskryptem Wys. Namiestnictwa z d. 13 marca b. r. Temże obwieszczeniem, w którym wybory z okręgu wyborczego krakowskiego na dzień 16 maja r. b. są naznaczone, Dyrektor wezwał pp. Właścicieli dóbr tabularnych, aby się zaopatrzyli w właściwy Wydział okręgowy w karty legitymacyjne na podstawie spisu wyborców także wystawionych; oraz aby, co do zamieszczenia na liście wyborców, reklamę w razie potrzeby na dni 8 przed terminem wyborów wnoszonymi być mogły.

W skutku powyższego obwieszczenia Wydział okręgowy powiatu krakowskiego, przez Dyrektora ustanowiony, przesyła dnia dzisiejszego karty legitymacyjne pp. wyborcom; oraz zawiadamia pp. Obywateli powiatu krakowskiego, że lista wyborców czyli właścicieli dóbr tabularnych, do wyboru uprawnionych, znajduje się do przejścia w kancelaryi Towarzystwa rolniczego krakowskiego, co-dziennie od godziny 9 do 12 z rana a od 3 do 6 po południu w wyjątkiem świąt, i tamże reklamę odnoszącą się do zamieszczenia na powyższej liście wnoszonymi być mogą.

Wybory na Delegatów i ich Zastępców na Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa kredytowego galicyjskiego odbędzie się pod kierunkiem Wydziału okręgowego, według obwieszczenia Dyrektora, w dniu 16 maja r. b. w Krakowie w sali Towarzystwa rolniczego krakowskiego w gmachu Towarzystwa Naukowego przy ulicy Sławkowskiej o godzinie 12 w południe.

Prezjdnyj Wydziału: Członek Wydziału:

J. Paszkowski.

Mieroszewski.

Wiedeń 1 maja. Na 98em, we czwartek, d. 30 kwietnia odbył się posiedzenie Izby niższej Rady państwa załatwiono nareszcie sprawę cze-skiej kolei północno-zachodniej. Posel Steffens przeprowadził swój wniosek, aby ceny od przewo-żu towarów na czeskiej kolei podwyższono, natomiast Izba przyjęła niższą taryfę osobową. Usłowiom czechskich posłów Dra Grossa i Dra Banhansa udało się, wyrzucić jeden z paragra-fov, podług którego państwo w razie znacznego udziału w przedsiębiorstwie mogłoby z czasem objąć zarząd kolei. Państwo w ogóle jest najgor-zej administratorem, świadczą o tem dobra skar-bowe i lasy rządowe, a zarządzałoby ono koleją daleko drożej od najgorszego przedsiębiorstwa prywatnego. Ważnym jest wniosek Dra Banhansa, przez Izbę przyjęty, aby wszelkie w spra-wie kolei północno-zachodniej z Czech nadesłane petycje przekazać ministerstwu dla należytego ich rozpatrzenia i uwzględnienia.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

— Tego samego dnia Izba wyższa rozpra-wiała dalej nad sprawozdaniem komisji, dotyczą-cej postawionej przez barona Lichtenfelsa wno-sku w kwestyi zniesienia aresztu osobistego za długi. P. Szymonowicz, jako sprawozdawca komisji, poleca przyjęcie wniosku Lichtenfelsa, podług którego wierzyciel mógłby żądać od dłuż-nika zaprzysiężonego zeznania o swoim stanie majątkowym; w razie oporu, można przeciw ni-mu użyć środków przymusowych, tj. aresztu dłuż-niczego! W tem błędem dół obraca się libe-ralny (!) baron Lichtenfels.

Minister sprawiedliwości Dr Herbst, stanął w obronie uchwały Izby niższej, a zwracając się przeciw wywodom p. Lichtenfelsa, wskazał na związek północno-niemiecki, który również się o-świadczył przeciw aresztowi za długi. Jeżeli ko-misja dziś poleca środki przymusowe, przed kil-miesiązami zaś dolił p. Lichtenfels wnosil karę aresztu, to oba te wnioski nie różnią się od siebie w zasadzie. Areszt za długi jest instytucją, któ-rej zniesienie nikt sobie nie pomyślił nie może; po-dobnie sądzono o karze chłosty; zniesienie aresztu za długi nie jest eksperymentem humanitar-ym, lecz jego wynikiem. (Okłaski).

Przy głosowaniu Izba uchwaliła znaczną wię-kzością bezwzględnie zniesienie aresztu za długi; a tem samem odrzuciła wniosek baro-na Lichtenfelsa.

Na tem samem posiedzeniu Izba wyższa za-łatwiała także ustawę względem zmiany regulaminu Rady państwa.

Interpelacya Dr. Ziemiałkowskiego, postawiona na 96 w d. 28 kwietnia odbytem po-siedzeniu Izby niższej Rady państwa opiewa do-słownie:

„Od niejakiego czasu dzienniki publiczne po-warzają pogłoskę o utworzeniu w Krakowie eks-pozytury namiestniczej.

Komisję Namiestniczą, która dawniej ku nie-korzyści Galicji w Krakowie istniała, zniesiono przed dwoma laty na nagłec, z życzeniem kraju zgodne żądanie sejmiku galicyjskiego, przeto ja-sną jest rzeczą, że owa powtarzająca się pogło-ska o przywróceniu w Krakowie rodzaju posady Namiestniczej, niepokoi kraj w wysokim stopniu. Dlatego pozwalają sobie podpisani zapytać się Jego Ekszellenccji p. ministra spraw wewnętrz-nych, czy w pogłosce tej jest coś prawdy i czy rzeczywiście zamierza, ustanowić w Krakowie urzędnika upoważnionego do administracyjnych rozstrzygnięć w drugiej instancji.

Ziemiałkowski, Baworowski, Polanowski, Zby-szewski, Rogawski, Gross, Morgastern, Slikowski, Fibanser, Pfiffer, Polanski, Chranowski, Horodyski, Wężyk, Prokopowicz, Barwicz, Petri-no, Lapenna, Kłun, Kardasch.

Odpowiedź ministra Dr. Giskry podaliśmy już do-słownie.

— Najważniejszą w tej chwili sprawą, która porusza umysł w Wiedniu i Peczce, jest poda-nie przez nas wczoraj interpelacya posła Skene-o: go i 62 innych posłów, a wymierzona wprost przeciw ostatniemu aktowi łaski Cesarzkiej, który przyniósł pensją oficerom skompromitowanym w ostatniej wojnie węgierskiej. P. Skene, wybor-ny rachmistrz, lecz jeszcze lepszy centralista, oba-wia się niby, aby pensji tych nie opłacał skarb państwa. Że p. Skene przeważnie politycz-ny, nie zaś finansowy jest to powoduje względa-mi, których to ten wpatlił? Na interpelacyi tej po-dpisał się 62 posłów; czyż ogromna ta liczba nie świadczy o pewnym zwrocie w izbie przeciw Wę-grom? Inaczej trudno sobie wytłumaczyć tej po-cho-pności do krytykowania aktów łaski Cesar-skiej, najpiękniejszego prawa korony. Musiała się zakapturzyć centralistom przebrać miarka dualizmu, skoro z pominięciem względów dla N. Pana i współuczucia dla owych nieszczęśliwych ofiar powszechnej rewolucyi z r. 1848—49, wy-stosowali czem przedtę interpelacyę — i to w po-spiechu — do ministerstwa obrony krajowej, które nie jest kompetentem w tej mierze. Sprawa ta, jako wspólna, należy przed forum Delegacyi, gdzie ją p. Skene dowolnie wytoczyć może. Chętnie za-pisujemy, że postawie polscy w interpelacyi tej żądanie nie brali udziału.

— Ułożone przez posła Dra Kiera sprawo-zdanie wydziału konstytucyjnego o projekcie do-astawy, względem podwyższenia klasy dyet i ustanowienia pensji dla adwokatów sądo-wych przy trybunalach pierwszej instancji, zwraca uwagę, że w skutek zamianowania aktu-aryszów i adwokatów przy samodzielnym sądach powiatowych adwokatów w dziewiętej klasie dyet z roczną pensją 800 do 900 złr., można się było obawiać, aby adwokat przy trybunalach sądowych z niższą pensją i klasą dyet nie byli pokrzyw-dzeni i nie ponieśli trwałego, nieusuwalnego uszczerbku. Stosunkowi temu na zaradzić obecny projekt do ustawy, który stawia adwokatów przy trybun-alach w dziewiętej klasie dyet z pensjami 735

i 600 złr., z dodatkiem 100 złr.; różnica zaś, cią-gle jeszcze niekorzystna dla adwokatów przy try-bunalach ma być wyrównana przy nastąpieniu mającej (einstufig) zupełnej organizacji sądowej, gdyż adwokat zastąpieni będą przez asesorów z wyższą pensją.

Do dawnych obietnic dołączono więc obietnicę nową! Adwokat przy trybunalach sądowych — zwykle w znaczniejszych miastach położonych — mają się żywić dopiero nadzieją otrzymania większej pensji, którą już pobierają od roku adwokat przy sądach powiatowych, w małych miasteczkach, i to przy organizacji, która ma na-stąpić w dalekiej przyszłości. Konsekwencyi w sprawozdaniu i wniosku wydziału konstytucyjnego dopatrzyć się nie możemy, i nie wątpimy, że Izba poselska innym pójdzie torem. I w tej mierze po-słowie polscy mają obszerne pole działania, gdyż najbardziej pokrzywdzono, jak to już nie raz wy-kazywaliśmy, adwokatów sądowych w Galicji.

Wiedeński Tagblatt dowiaduje się, że rząd zawiązał zarządy kolei żelaznych w Wiedniu, aby ile możności jak najprędzej urządziły osobne oddziały wojskowe kolei żelaznej i wojsko-wo biura telegraficzne, mające na celu naprawę i odnowę uszkodzonych w czasie wojny lub całkiem zniszczonych linii kolejowych, telegra-fowych, lub innych budowli. Każde biuro ma otrzy-mać osobnego naczelnika i odpowiednią liczbę urzędników, wyrobników i regimientów. Biuro musi być tak urządzone i we wszystkie potrze-bne materiały i narzędzia tak zaopatrzone, iżby je każdej chwili można przenosić z miejsca na miejsce. Między urzędnikami kolei żelaznej wiado-mość ta sprawia wrażenie, lecz potrzebuje ona potwierdzenia, gdyż wspomniany dziennik w chęci spieszniejszego doniesienia faktów, często puszcza w kurs pigułkę bajeczki.

— Proponowane w ustawie wojskowej utworze-nie w armii austriackiej osobnego korpusu dla kolei żelaznej, popiera najgorliwiej major Ghyecz, bratanek znanego przywódzcy węgier-skiej opozycji parlamentarnej p. Kolomana Ghy-ez. Korpus ten miałby za zadanie niszczyć ko-munikacye kolejowe, które mogłyby być pożyte-czne dla przeciwnika, a naprawiać natomiast poparte przestrzenie kolejowe. Prusacy umieli jak wiadomo, doskonale nakłaniać to podczas kam-panii w r. 1866, przez co nietylko armia nieprzy-jacielska, ale nawet wszystkie prowincje austriackie o niemiele przyparowały strasy.

— Rada miejska w Pradze uchwaliła pety-cyę do N. Pana przeciw projektowi podatkowemu Dra Brestla. Sposób wręczenia tej petycji wywo-lał żywą dyskusję. Stronnictwo młodych Czech pragnęło wysłać deputacyę do Wiednia, kon-servatywni zaś Czech domagali się wręczenia pe-tycji N. Panu za pośrednictwem Namiestnika. Ra-da przyjęła wniosek ostatni.

— Głównodowodzący w Styryi, generał broni Maroticz wydał rozkaz generałowi do wojska, który się tak kończy: „Sarowa karności i posłu-szeństwo stanowią podstawę stanu naszego, lecz najniższy pedanterii i bezczelnego metodyzmu. Świeża inteligencja zabłysła, widzimy już jej zbaw-ienne skutki we wszystkich gałęziach wojsko-wych. Widzisz jest potęgą! Naprzód! — jest ba-lem czasów obecnych — oby armia zrozumiała i szła za tym głosem!”

— W Peczce panuje przekonanie, że układy z krocąca deputacya sejmowa tym razem do pomyślnego doprowadzą do ratu. Członkowie jej odbywają często posiedzenia i podobno już u-kończyli program na podstawie którego to-czy się mają obopólne rokowania. Co się tyczy formalnego postępowania i toku obrad, deputacya kroacka postanowiła ile możności nie pisać, jak to bywało w r. 1866, lecz ustnie rozprawać z de-putatą sejmową węgierską, aby tem prędzej osią-gnąć pożądaną ugodę. Lecz jak oni w Wiedniu w delegacyi do spraw wspólnych, rozchodzą się znowu tutaj o język obrad, czy węgierski, czy chorwacki? Żadna strona pono nie skora do u-stępstw. To właśnie jest powodem słabości pań-stwa, że w każdej z rozlicznych prowincji po-trzebaby dla zaspokojenia życzeń ludności, zap-rowadzić dualizm en miniature.

— Presse podaje wiadomość, która — lubo ją uważamy za nieprawdopodobną — zasługuje być zapisaną. Jak słychać w kołach politycznych w Peczce, generał honwędów Jerzy Klapka ma zostać węgierskim ministrem obrony krajowej. Dotąd dżierzył to ministerstwo hr. Juliusz And-rassy.

— Jak donosi Nowa Presse, N. Pan rozmawiał w Budzie z pojedynczymi członkami deputacyi z Rady państwa, a między innymi z hr. Adamem Potockim o agityacji w Krakowie za utworze-niem ekspozytury Namiestniczej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 maja. „Kto kocha Maryę nie pyta o wilię“ mawiali dawni Polacy. Nie pytał też o sen mieszkańców Krakowa (awazszca w bliskości kościoła Panny Maryi zamieszkałych) ów pobożny *Sodalis Ma-riannus*, co uczynił wczoraj fundacyą na odgrywanie hajnatu na cześć Matki Boskiej od 6ej do 6ej godziny z rana. Stary hajnal wyciągany na trombach wspaniale wita ze wschodem słońca odcień przez miesiąc maj Boga Rodzicę a Królową Polską. Z zachodem słońca znów przepelniony kościół wiernymi na nabożeństwo majowe, które się jak zwykle w wieczornych godzinach przez cały miesiąc głównie caci N. Panny poświęco-ny, w wielu krakowskich kościołach odbywa.

— Dowiadujemy się, że Wydział krajowy zawa-żwał Wydział powiatowe do odebrania w jego imie-niu dróg krajowych, oraz dróg powiatowych na rzecz powiatu. Trzy drogi krajowe mamy w powiecie: pier-wsza do Chelmka, druga do Barana, trzecia do Opa-ty. Droga powiatowa jest droga budująca się przez Krze-szowice, Chranów do traktu wrocławskiego. Reszta zatem dróg w powiecie przechodzi na drogi gminne. Doszło również naszej wiadomości, że Rada szkolna poleciła Radom powiatowemu sporządzenie dokładnych historycznych i inwentarskich opisów szkółek wiejskich.

— Szanowny Redaktorze! W dniu 28 kwietnia, otrzymaliśmy od Wgo Mauryca na powracających z niewoli Syberyjskiej list. 2, a w dniu 1 maja od Jego Mości księdza kanonika hr. Skrzyńskiego zlr. 5. Zo-stając itd.

Kraków d. 2 maja 1868.

— Dziś zakończył życie Romuald Skarżyński stary żołnierz z 1831 r. osobojem krzyżem srebrnym *virtuti militari* jako podoficer, co w owym czasie trud-niej bywało. Pogrzeb nastąpi po jutrze.

— Towarzystwo Muzyczne krakowskie „Muza“ da-je dziś wieczór muzykalny w Sali Towarzystwa.

— Tegoroczny kurs teatralny zbliża się do końca i towarzystwo dramatyczne tutaj udaje, się jak lat poprzednich, na porę letnią do Poznania. Zanim to nastąpi, publiczność będzie jeszcze miała sposobność ujrzeć nowe sztuki i grę najcenniejszych artystów. We wtorek (5 b. m.) przedstawian będzie na dochód p. Mo-drzejewskiej, z jej własnego wyboru, bogata w hu-mor i komizne sytuacje 3-aktowa komedia *Mąż na uci*: w której wystąpi pp. Modrzejewski, Hoffma-nowski, Ekerowa i p. Benda. Lecz główny przymak przedstawienia stanowić będzie oryginalny dramat z rymskich czasów p. n. *Licia Quintilla* napisany przez młodego autora p. Stanisława M. Kzetkowskie-go, który utwór swój nadesłał beneficjentem, jako hołd dla jej talentu. Przedstawienie tego dramatu tem-większe obudzi zajęcie, że po raz pierwszy nkażą się na scenie naszej ubiory rymskie. W *Licii Quintilli* występują: p. Modrzejewski (Quintilla młoda rym-ska dziewczyna), pan Wolanski (Proculus pretor), p. Baumanowa (Supercia niewolnica), p. Ładnowski syn (Licinius niewolnik), p. Rapacki (Silva).

— * Wyszedł z druku *Ilgi tom Jagiellonek*, publi-kacyi hr. A. Przeciżickiego, — Ilci i IVty, w ciągu trzech miesięcy się ukazał. Drugi tom przekładu *Die-żów Długoszy* na ukończeniu.

— * Dziecię Legiend o Świętym Janie Kantym, poemat znany w części z przekłoyi mianęj w sali radnej krakowskiej na dochód akademickiego kościoła S. Anny, wydał p. Wincenty Pol w ozdobnej edycyi, w drukarni Uniwersytetu jagiellońskiego wykonanej.

— Zakład Felicjanek w Krakowie otrzymał już pozwolenie zbierania na budowę klasztoru skladek z znaczniejszych miast Cesarzskich. Pozwolenie to udzielone na rok 1867 przedłużone zostało na cały rok bieżący.

— P. Henryk Sułcecki w półroczu letnim wy-kładać będzie: powinowactwo łaciny a polszczyzny rozjaśnione za pośrednictwem głównie sanskrytu, a ubocznie i zgdy, grecczyzny, litewszczyzny i cerkiew-szczyzny; powtórce: Oczwienica praktycznej w rozbiore języka polskiego a głównie najstarszych jego pomni-ków, w seminarium filologii polskiej; potrzecie: Kon-wersatorium o wapiących, nieustalonych i spornych szczegółach w zakresie polszczyzny piśmienniej. O wy-kładach tych donosimy, że miłośników nauki języka polskiego głównie mają na celu.

— Dnia 15go maja r. b. o godzinie 10tej rano odbędzie się w Tarnowie w Sali hotelu Krakowskiego, wybory Delegatów z okręgu wyborczego Tarnowskiego, na ogólne Zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego.

— **Tyczyn d. 28 kwietnia.**

W przysiółku N. należącego do Zalesia spalił się w niedzieli wieczorem dom wieśniaczy i kilka innych zabudowań ze zbożem i bydem. Przyczyną tego po-zaru było podpalenie ze złości i zemsty, do której to zbrodni nakloniona niegodziwa matka własne swe małoletnie dziecko, 11letniego chłopczyka, dając mu zapalnik, aby podpalił liście znajdujące się przy cha-lupie jego gospodarza. W domu uszkodzowanego, co-opowiadają, wszyscy byli już w głębokim śnie po-grażeni, kiedy plomien ogarnął budynki. Domownicy zerwawszy się ze snu ledwie z życiem pucielkali, go-

spodarz zaś, chcąc coś jeszcze uratować, został tak mocno poparzony, że obecnie jest prawie na łóżu śmiertelnym. Winowajczynię z trójgiem małych dzieci oddano w ręce sprawiedliwości.

— **Zanęt d. 30 kwietnia.**

Powracając wczoraj w nocy z Rzeszowa do domu, zatrzymałem się na chwilę przy karczmie w Krasnem, gdzie zastałem wszystkich w okropnem przeżeniu i trwodze; albowiem, jak mi opowiadano, padł strzał wierzchem przez okno i ugodził karczmarza w górną część ramienia śrótem. Raniony G. posądzą o popeł-nienie tej zbrodni swego współwyznawcę H. poprze-dniego arendarza Krasneńskiego.

Przy tej sposobności donoszę wam, że na początku tego miesiąca komisja sądowa nadwyszczyna odbyła u tutejszej rodziny żydowskiej Haarsz.... rewizję, i znalazła podobno wiele rzeczy kosztownych pocho-dzących z rabunków już obecnie rozprószonej szajki opryszków pod kierunkiem Nietuporowicza (rusina).

— **Lwów d. 1 maja.**

(a) Dwa razy w ubiegłym tygodniu wybuchnął ogień w mieście, w pobliżu kościoła ś. Anny. Dawniej każdy taki wypadek groził klęską miastu, czego do-wodem ostatni przed czterema laty pożar, który po-łhonał kilkanaście domów. Dziś dzięki wzorowemu urzędowaniu miejskiej straży ogniowej, której reorga-nizacya datuje się właśnie od wspomnianego pożaru nie zagraża już nam niebezpieczeństwo podobne przy-czułości i zżęcości udowodnionej pompierów na-szych. Inna atoli niedogodność zachodzi przy każdym wypadku ognia, tamująca nieraz szybkość ratunku. Z dawna jest zwyczajem, iż gdy ogień wybuchnie, dzwon alarmowy zwoluje w to miejsce ogromną li-czbę ludności, mnostwo najróżnorodniejszych gawiedzi, dążące tam nie dla przyczynienia się do ratunku, lecz z ciekawości, dla zaspokojenia czozej ciekawości, a zbiegowisko to tamując komunikacyę, zamiast pomagać, przeszkadza w najwyższym stopniu działaniom straży ogniowej. Dawniej, gdy straż była nie była, ani też żadnych tych urzędów, jakie miasto obecnie posiada, a gaszenie ognia zajmowali tylko ochotnicy z wła-snej dobrej woli, kto jak mógł i umiał, wówczas były potrzebne zwolnienie dzwonem alarmowym wielu ludzi na miejsce pożaru, gdyż w tłumie tym znacho-dzili się ludzie, mogący się przydać i skutecznie do ugazania pożaru pomodzą. Dziś zbiegowiska takie upełnie chybialy cel, a zwłaszcza gdy ogień w dzień świąteczny wybuchnie to bywają tak liczne, że za-walają wszelki postęp do ognia tym, którym tam są właśnie najpotrzebniejsi. Aby temu naład zapobiedz, postanowiono znieść na przyszłość zwyczaj alarmowa-nia miasta podczas pożaru, pozostawiając jedynie stra-ży ogniowej pełnienie swej powinności, bez zwracania na to powszechnej uwagi. Pozostałoby tylko jeszcze urządzić już jak najprędzej straż pomocniczą obywatelską, któraby łącznie z korpusem pompierów dzia-łała. Od wielu lat już mówiono o utworzeniu straży podobnej, wielce pożądaney. Był już nawet wypraco-wany regulamin i wezwanie do zgłaszania się i wpi-sania ochotników; lecz dotąd rzecz nie postąpiła, i stra-ży pomocniczej nie mamy. Rzeczą jest Towarzystwa *Sokoła* wykształcić umysłnie w tym celu zrzeszyć gimnastyków i przyspieszyć urządzenie takiej stra-ży; czem też Towarzystwo to, jak się dowiaduję, zajęło się czynnie zamierza.

Posel Ziemiałkowski zawiadomił Radę miejską, iż wnie-siony na jego ręce protest Rady do Izby niższej Ra-dy państwa przeciw projektowi ministra skarbu do-tyczącemu podatku majątkowego, przedłożony został przezeń Izbie i przekazany właściwej komisji, i że przez delegacyę polską jak najusilniej będzie poparty.

Zakład nar. im. Ossolińskich otrzymał dar bardzo znakomity. Pensyonowany oficer austriacki, mieszka-jący w Pradze, major Kinnel, przekazał Zakładowi zbiór swój obrazów, rysunków i starożytności, pra-gnąc zapewnić mu jeszcze za swego życia bezpieczne schronienie. Zbiór ten zawiera sto kilkadziesiąt obra-zów wysokiej wartości, wiele starożytnych kamoi, lecz najcenniejsze z tego wszystkiego ma być album ory-ginalnych rysunków najcenniejszych mistrzów, obejmu-jące przeszło dwieście kartonów. Część tych przed-miotów już nadeszła temi dniami do Zakładu, reszta jest w drodze.

W poniedziałek zamknięta została wystawa sztuk pięknych. Do losowania zakupiono dziesięć obrazów, tudzież dwadzieścia odlewów gipsowych i tym podob-nych dzieł sztuki. Na premię przeznaczono Rekrutacyę Koczysa. W ostatnich trzech dniach nąpływ publiczności był tak wielki, iż pomimo zniesionej ceny wstępu po 10c. od osoby, codziennie po kilkadzie-siąt zlr. w a. było dochodu. W ogóle dochód z wy-stawy opędził sownie najem sali i całe koszty urzą-dzenia.

— * Księgarnia M. Jagielskiego w Poznaniu, ogła-szając zbiorową edycję wszystkich poezyi Syrokomli, wydała już dziesiąty tom; śpieszenie, gdyż publikacya dopiero w bieżącym roku zająca.

— Dnia 1 maja aż do wieczora zupełnie zachmu-rzone, dopiero nad wieczorem wicher silny północno-zachodni ustał i rozjaśniło się. Ciężkość podnosi się, stan jego ogólnie 6ej z rana dnia 2go maja

mi tego zaraz nie odejmiesz! Trudno się jej było sprzeciwić, odjąłem więc brode, a ona za to ucałowała mnie po kilka razy.

Klelia jednak myślała o tem, jakby mnie wypro-wadzić z kłopotu, i korzystając z tego, że dzie-wczynka co chwila dopytwała się mnie, czy ja wezmę ze sobą, rzekła:

— No, dobrze. Pójdiesz z signorem Corsi.

— I z tobą?

— I z mną.

— Oh! jak też to dobrze! Pojedziemy wszyscy troje!

— Tak, wszyscy troje; ale pod jednym warun-kiem.

— A pod jakim?

Klelia podniosła palce do góry i rzekła uroczy-stym tonem:

— Pod warunkiem, że signor Corsi weźmie na-powrót brode i będzie z nią chodził do wieczora, — i że nie powiesz nigdy nikomu, żeś go widziała bez brody! Dajesz mi na to słowo?

Tybera otwiera szeroko oczka, wspięła się na paluszki, wyciągnęła prawą rączkę i niby jeden z Horacyuszów rzekła podniesionym głosem:

— Daję słowo!

I skacząc pobiegła znów w ogród.

— Znam ją, — rzekła wtedy Klelia; — choć dziecko, dotrzyma co przyrzeka, ale ty Robercie, mimo tego odjeżdżaj czempredzej...

— Jakto, już?

— Zobaczymy się za ośm dni w Paryżu. Tybe-rya nie nie wygada, ale zawsze kramarz włoski jest przedmiotem powszechnej ciekawości. Może już kto dostrzegł tej naszej rozmowy... Może Foucard nas zdradził... Ja się wszystkiego lekam...

— A kochasz mnie jeszcze?... — zapytałem wzru-szony.

— POCO mnie o to pytasz, kiedy wiesz, że two-ja być nie mogę?..

W tej chwili przybiegła znów Tybera, a z nią razem pojawiła się służąca, donosząc, że śniadanie dla włoskiego kramarza już gotowe. Pożegnałem się tedy z Klelią.

W godzinę potem byłem już w drodze do Saint-Julien, mając przy sobie tysiąc pięćset franków w złocie, do których przyjęcia zmusiła mnie Klelia mi-mo mego oporu.

Przybyłem do Saint-Julien; najprzód dowiedzia-łem się co się stało z Foucardem. Zdradca ten w pół godziny po swoim powrocie siadł na konia i wyruszył, jak się zdawało ku Paryżowi.

Wiadomość ta zmusiła mnie mieć się na bacz-ności. Postanowiłem zmienić przebranie. Sprzeda-łem za pół darmo resztę towarów złożonych u pa-ni Morel, odrzuciłem czarną brodę, zdjąłem ze siebie strój włoski, wdziałem blond perukę, i o światcie puściłem się w drogę do Paryża.

Stanąwszy u rogatki Fontainebleau, spostrzegłem zdaleka Foucarda, który zdawał się czatować na mnie, a nie chciał, żebym ja go dostrzegł. W tej-że chwili zdało mi się, że dwóch ludzi podejrzanej powierzchowności idzie trop w trop za mną. Chciałem się zbliżyć do nich, ale oni odsunęli się ode mnie, na pozór bardzo naturalnie, ale mimo tego nie odstąpił mi zupełnie, aż dopiero zoba-czywszy, że wchodzę do hotelu *Dauphiné*.

Nie zważałem na nich bardzo, ani nie miałem żadnej obawy, bom był dobrze uzbrojony i jak zwykle zdecydowany na wszystko; ale zaledwiem złożył mój podróżny tołmaczek we wskazanym mi pokoju, odebrałem karteczkę następującej o-śnowy:

„Foucard zdradził! Jesteś w w największym nie-bezpieczeństwie. Mauledon wie o wszystkim. U-dał się za oddawcą tej karteczki do pana Mar-ka Bourgoin, ajenta giełdowego. Miej broń przy sobie.”

Klelia.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Teatr i reduty w Krakowie na początku tego wieku.

(wyjętek z pamiętników p. L. Delavaux.)

Dwa razy w tygodniu uczęszczałem na teatr polski nie znając innego dotąd, oprócz diletanckich przedstawień, które mi się na zebraniach towarzy-skich bawiliśmy. Wystawiałem sobie, że w stolicy prowincyi musiał być teatr w doskonałości wy-branie moje przewyższający; lecz zdziwiłem się, że ani gra ani dekoracye nie wprawiły mnie w iluzję. Dyrektory trzymał sam właściciel tea-tru Kłazowski, były starosta Brzegowski. Akto-rowie (bo wówczas ani paryscy artyści ani się nie tytułowali) byli uniwersali, bo wszystko przed-stawiali co im pan starosta kazał. Z tej subordy-nacyi wynikało amalgama trudne do poznania, tak, że tylko z afiszów wiedzieliśmy, czy to była komedia czy tragedia, przeciw jedno złąd wyni-koło dobre, że nikt na tragedji nie mdał z widoku okropnej śmierci, bo zbroja bez namiętkości kłnł sobie swoją ofiarę; a ofiara jeżeli zwłaszcza była rodzaju żeńskiego, upadała w takiej pozycyi, że zawsze wywoływała łuczny śmiech, okłask i fora. Razila mnie mającego smak niezapęty,

ta ich giestykulacya niby spasmodyczna, to ich stapania wymierzone jak u samuruchów, to sta-nowanie zawsze w trzeciej pozycyi, zawsze frontem do publiczności, i to deklarowanie (przez elewa-cyę) miłosnych frazów, dotyczące się niby kocha-nek obok nich sztywnie stojących. Trzeba z kolei wspomnieć o garderobie: ta była kolkowa w ca-łem znaczeniu, bo też i na aktorach jak na kolkach wisiała — nie myślało, z jakiej epoki sztuka miała być przedstawiana; dosyć było, aby Polak miał kostur, Niemiec frak, Turek zawój i coś niby szlafrok na sobie; a król jakiego bądź narodu musiał mieć płaszczki hiszpańskie, krzyż i zawsze koronę na głowie. Dekoracye nie bardzo były de-korujące, w odmianach bardzo ograniczone. Rzecz się działa w pokoju, albo w lesie. — Aniół spu-szczał się jak pajak po linie, a diabeł nie mogąc się zapasać nieciał za kulisy.

Wszakże pomiędzy temi nieprawami dziełmi Apollina wyszczególniała się jedna maza, była to właściwie mówiąc, *solo śpiewaczka*, nazwiskiem Wejmanowa. Czy ona była męzka czy wdowa nie mogłem autentycznie wiedzieć, bo to są tajem-nice zakulisowe; dosyć, że była co się zowie ładna kobietka, a więc nie wiem, czy śpiewem czy wdziękami ciała kompletnie zachwycała mnie, to też, nie wiedząc za co, najpierwszy z widzów syptałem jej okłaski, a ona mnie, zwykle najbliżej sceny siedzącemu, wdzięcznym rzutem oka i czu-rującym śmiechem dziękowała. Ale dajmy pokój tym wspomnieniom złotej młodości a wróćmy do historii: N

W Sobotę dnia 2 Maj 1868
otwarta została
W Ogródzie Strzeleckim
Restauracja
F. Nieszczyńskiego

W dnie pogodne, a mianowicie w każdą
Sobotę i Niedzielę, dawane będą Koncerty
pazur orkiestry pułku „księcia Gustawa
Wazy.“ — Blizsze szczegóły afisz donoszą

Objawiały Restaurację w Ogródzie Strzeleckim, mam honor polecić się względem
Szanownej Publiczności, a oraz i zapewnić, że jak dotąd tak i nadal staraniem
mojem będzie dobra kuchnia, wyborowi
napojami, szybka usługa i umiarkowanymi cenami Szanowną Publiczność zadowolić.

W tymże Ogródzie w Pałacyku.
jest **salon i jeden pokój** do wynajęcia.
F. Nieszczyński.
Restaurator z Hotelu Dreźnieńskiego.

Dla pałacych.

C. k. komisowy Skład
wyborowych Cygar i Tytoniów,
w Wiedniu, Graben N. 25.
Największy Skład prawdziwych Cygar
Habana najlepszych znaków, jako to:
Portagas, H. Upmann, Cabanas itp.,
dalej nader delikatnych wyborowych
Cygar z amerykańskich i wachodnio
indyjskich liści, 100 sztuk
od 2 złr. 50 cent. i wyżej.

prawdziwe tureckie,
syrjskie i amerykańskie

Tytonie
krajane i w liściach;
najlepsze cygaretki (papierosy).
i tytonie na papierosy.

Zareczają się za prawdziwość
pochodzenia. (911-1-3) T
Cenniki bezpłatnie.
Zamówienia za zaliczką.

KRAWIEC DAMSKI z Pesztu

ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności,
że otworzył na Stradomiu, w domu
Wgo Barucha pod L. 21 w Krakowie
Pracownię Sukien damskich.
Zamówienia wykonują według najnowszej
mody jak najszybciej i po najtańszych cenach.
— Podpisany

udziela lekcji krawieczyny
tak u siebie jak i w domu osoby chętne
się uczyć, a to za cenę całej nauki od jednej
osoby 7 złr., — od dwóch razem 13 złr., —
od trzech razem 18 złr. Osoba żyjąca nauczyci
zarazem i szyć płaci 10 złr. — Wyplata nastę
puje po zupełnym ukończeniu nauki.

S. Berg.
(773-1-2) Stradom, dom W. Barucha N. 21

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO

Szprycowanie to przygotowuje się z li
ści drzewa rosnącego w Peru, zwanego
Matiko. Stanowi ono środek niezawodny
przeciw rzęączkom i blenragiom najupor
czywszym i zaniechanym. Użycie jego
nie pozostawia po sobie zżewienia kanału,
ani nabrzmienia kszek. — Pigułki zaś
napelnione są esencją z Matiko, połączoną
z balsamem Kopaivy, a to w celu
zdwojenia własności leczących tego ostat
niego i odjęcia mu woni nieprzyjemnej
jak również zapobieżenia oddziałom i m
łociom, których doświadczają osoby uży
wające zwykłe pigułki z balsamu Kopa
ivy. Dla tego lekarze we wszystkich
częściach świata przekładają je dziś nad
wszelkie inne środki. Obiedy preparaty
użyte razem, działają bardzo energicznie,
każda zaś użyta osobno, działa wolniej
niemniej skutecznie.

Dostac można w Krakowie w aptekach
p. Brunona Miczyńskiego i w aptece p.
Redyka; we Lwowie w aptekach pp. Fi
otra Mikolasa, Berlinera i Rukera; w Bro
dach w aptece p. Franzosa; w Poznaniu
w aptekach p. Elsnera i Mankiewicza; —
w Wiedniu w Składach materyaliów ap.
tecznych pp. Raabe i Röder; w Rzeszo
wie w aptece p. Schaittera. (729-11-14) T

Eau dentifrice des Cordilières

eczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból
zębów i wszelkie cierpienia od zębów pochodzą
ce. — Użycie codzienna tej wody, jak również
proszku kordylińskiego, zabezpiecza na
zawsze zęby od próchnienia.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Rivoli 33;
w Krakowie w aptece Wgo Brunona Miczy
ńskiego i we Lwowie w aptece Wgo Piotra
Mikolasa — w Warszawie w Składzie ma
teryaliów apt. p. Gallego — w Poznaniu w a
ptece Dr p. Mankiewicza. (723-22-24) T

Pariser-Damen-Mieder
(Corsets)
No. 1
M. Weiss
aus Paris
Stadt Neuer Markt
No. 2 (Mehlmarkt)
Wien

stanu. Miarę trzeba brać na osobie w sukni.
(989-4-8) T

„BIURO informacyjne Komisowe Krakowskie“ (A. Gąsiorowski et A. Ohmé)

Wyrabia paszporta krajowe i zagraniczne, posyła do wiz, uskutecznia wszelkie po
dania — umieszcza wszystkich stanów osoby płci obojga, wysła rolników i kos
rzy w Królestwo Polskie i w Bukowinę, dostarcza wyrobników do robót kolejowych. —
Ekspeduje towary na komorach: Granica, Michałowice, Baran, Szyce, Igołomia
załatwia komisja prywatne i handlowe. — Wynajmuje mieszkania, sprzedaje domy
pośredniczy w zamianach posiadłości i dzierżaw. — Przyjmuje na skład i pozbyw.
historyczne przedmioty i antyki. — Podejmuje roboty drukarskie, litograficzne p.
najtańszych cenach. — Przesyła materyje jedwabne do prania i farbowania. — Zwie
rzęta i ptaki przyjmuje do wypychania. — Zajmuje się pogrzebami. — **Gościom**
do kąpiel jadącym nastręcza okazje, goźci furmanów, gwarantuje za pewność
odwożące i przywożące. — Zaleca obstarunki na kamienie francuskie i zwy
czajne, pytle, siatki druciane, wagi dziesiętne, artykuły gutapirkowe do machin
plugi Konopkowskie, młocarnie, żarnaki i t. p. (891-1-3) T

Kraków d. 30 kwietnia 1868.

Kąpiele w Lippspringe.

Stacya Paderborn.

Klimat w Lippspringe doświadczony w skuteczności przeciw *chronicznej*
gruźlicy płucowej w I i II stadiu, przeciw *nieżytno oskrzeli rury odde*
chowej i krtani, chemoroidalnym uderzeniom na organa oddechowe, astma
tycznym uciążliwościom i zapychaniom w kiszczach oddechowych, przeciw
skrofulom. Aparat leczący uzupełniony został przez codziennie świeżo przygo
towaną serwatkę kozią z Appenzell.

Dom kuracyjny w zdrowej części miasta i w bezpośredniej bli
skości źródła, łaźni i spacerów położony, daje gościom wszelkie wygody, a
wyborem 180 pokoi jest w stanie najrozmaitszym wymaganiom zadosyć uczynić.
W południe obiad wspólny (table d'hôte), wieczera według karty. Komunikacja
ze stacyą kolej żelaznej w Paderborn o 1 milę odległej odbywa się dwa razy
na dzień w godzinach nadejścia pociągów Omnibusem Dunu kuracyjnego. Pod
czas godzin spacerowych zrana i po południu gra orkiestra czeska.

Na zapytania w przedmiotach lekarskich odpowiadają lekarze: Dr Fischer,
Dr Höring, Dr Quicken i Dr Rohden. Wszelkie zapytania o zamówienia doty
czących mieszkań, przesyłek wody, załatwia szybko

(76-1-3) T **Administrator Drevermann.**

Pora kuracyjna trwa od 15 Maja do 15 Września.

Od najtańszego do najwytworniejszego

Porcelanowe serwisy stołowe na 6 osób,
z modną wagą 40 sztuk po 12, 13, 14 złr.; angielskiego i francuskiego kształtu
po 16, 20 do złr. 40. Na 12 osób podwójna cena.

Serwisy do kawy i herbaty na 6 osób od złr. 3-50 do złr. 20.

Ładne przedmioty bytkowe od 10 c. do 20 złr.

Zwyczajna porcelana jeszcze taniej, według cennika którego się chętnie na żą
danie udzieli.

Wyborny kit do porcelany za flaszkę 25 c. — za opakowanie
Wyborny proszek do czyszczenia za pakiet 10 c. — 10 centów.

(634-5-6) **J. Poy Wien, Stadt, Nagelgasse, Nr. 9.**



Kornenburgski Proszek bydlęcy,

dla
koni, bydła rogatego i świń.
Paczka 42 i 84 cent.

Płyn przywrotczy

(Restitutions-Fluid)
dla koni.

Franciszka Jana Kwizdy w KORNEBURGU,
wyłącznie uprzyw. przez J. C. M. Cesarza Franc. Józefa I.

Flaszka 1 złr. 40 cent.

Maść na kopyta

(na kruche, pękające kopyta koni).
Puszka 1 złr. 25 cent.

Proszek na strzałkę u kopyt

(na gnicie strzałki u kopyt koni).
Flaszka 70 cent. (895-1-10) T

Proszek dla Świń,

szczególnej przeciw gangrenie.
Paczka 63 ct. i 1 złr. 26 ct.

Prawdziwe do nabycia:

w Krakowie: u PP. **M. Jawornickiego, Józefa Jahna**; —
we Lwowie: u PP. **Konstantego Iskierskiego, Piotra Mi**
kolasa, A. Berlinera.

W BIAŁEJ p. E. Keller — w BIELSKU p. S. A. Stanko apt. — w BOCHNI p.
Pawel Niedzielski, i p. A. Faliszewski — w BOBRCE pan A. Karpuczyński — w BRZE
ŻANACH p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenhecht. — w BELŻE
p. Hymak — w BORSZCZOWIE p. M. Niemcewicz — w BUCZACZU p. Ker
cel i p. Kodrębski — w CZERNIOWCACH pan E. Schmirer — w DZIKOWIE p. S.
Bodziński — w GRÓDKU p. I. Willig — w KOŁOMYI p. M. Bolchów —
w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Marech. — w LIMANOWIE p. A. Müller —
w LISKU p. R. Burański — w MAKOWIE p. Mayer — w MIELCU p. Wł.
Safkowski — w NOWYM-TARGU p. L. Kamiński — w NOWYM-SĄCZU p.
Kosterkiewiczowa wdowa — w PRZEWORSKU p. S. Keller — w PRZEMYŚLU
pp. Gajdecka Syn i Edward Machalski — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn
— w RÓZWADOWIE p. Karol Marecki — w SANOKU pan Robert Barth —
w SMOLNICY p. F. Wimmer — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski, dawniej
Tomanek i p. Sebentz — w TARNOWIE p. J. Jahn — w TARNOPOLU pp.
A. Morawetz i p. S. J. Zelnier — w WADOWICACH p. A. Foltin i p. Ant.
Ulma wdowa — w WIELICZCE p. B. Wątkowska wdowa — w ZALESZCZYKACH
p. Józef Kodrębski i Sp.

Ostrzeżenie! Aby Szanowna Publiczność od kupowania podobizn zabezpieczyć, za
wiadania się, że tylko te pakiety i flaszki za prawdziwe uważać należy,
które mają na sobie wyciętą pieczęć Apteki obwodowej w Kornenburgu.

Zakład kąpielowy w Bardyowie otwartym zostanie dnia 1 Czerwca.

Obok nader skutecznych kąpiel żelazistych **źródła głównego**
żelazistego i obfitującego w węglan sodowy **źródła doktorskiego**
(butelki te są napelnione zaopatrzone są wykazem rozbioru chemicznego doko
nanego przez Hauera) choroby znajdując w Bardyowie **kąpiele szpil**
kowe, natryskowe i żelazne.

Świeżej wody mineralnej dostanie tak u podpisanych, jako we wszystkich
większych handlach.

Bardów posiada stacyę telegraficzną, a poczta codziennie odchodzi do Tar
nowa i przychodzi z tamąd również codziennie.

Informacyi lekarskiej udziela lekarz kąpielowy i miejski Dr Chyzer współ
właściciel i redaktor czasopisma balneologicznego *Fürdoi-Lapok*; na wszelkie
inne zapytania odpowiadają pospiesznie

Waniek i Spółka

dzierżawcy zakładu.

(693-1-3) T

Bardów 1 Maja 1868 r.

Największe powodzenie, jakie sobie kiedykolwiek zjedna
ł jakie narzędzie gospodarze, jest moja praktyczna wy
łącznie odpowiednia poręczona maszyna do obierania
ziemniaków i jabłek, co dowodzą tysiące listów dziękczyn
nych, które leżą u mnie do przejrzenia, jakoteż zaleca
nia przez osoby, które takowej używają; francu
skie, angielskie i amerykańskie dzienniki przebiegają
się w opisach tej maszyny, a angielski „Gosporar“
mówi pomiędzy innemi: „Gosporar nie mający ma
zy do obierania ziemniaków, nie jest kompletnym
gospodarzem itd. Takowa jest jedyną ja
ko narzędzie oszczędzające czas, zmniejszo
ną w każdej kuchni i każdego gospodarza,
ina wystawach londyńskich jak i paryskiej
— tywała u obecnych gospodarzy najwyższe zadowolenie. Maszynka ta kosztuje teraz zamiast 20
funków **tylko 4 złr.** z opakowaniem, zrobiona jest ze stali 8' wysoka a waży tylko 1 1/2 w.
biera każdy najniefortniejszego ziemniak, gdyż nóż przykłada się według kształtu, obiera cienko
a papier 60 sztuk na minutę. *Trugott Feitel. Wien Körntnerring Nr. 2.* (578-4-12) T



Zakład przemysłowy **Ausch i Rosenspit** w WIEDNIU

Kohlmarkt Nr. 26,

Namy zaszczyt polecić Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności po prowin
cyach austrijskiej nasz bogato uposażony Skład towarów zbytkowych, sprowadzo
nych z najświetniejszych domów kraju i zagranicy, towarów galanterijnych **skó**
rzanych, drewnianych, brązowych, stalowych, porcelano
wych, a to po najtańszych stałych cenach:

Towary skórzone:
Portmonetki z złoceniem brązami, od złr.
1 30, 1 50, 1 80, 2 do 3 złr.
Portmonetki z jednej szklki (pat. towane) z pra
wdziwego juchtu od 1 50, 2 do 3 złr.
Prawdziwe angielskie płaskie Kieszonki (nowos)
od cent. 30 do 1 50 złr.
Fuglary na cygara z złoceniem brze
gami od cent. 35, 80, 1 00, 1 50, 2 do 6 —
z kocią słoniową i płytą od 3 do 20 złr.
Ogniczki i pudełeczka na zapaliki z angielskie
go Watterproba od 50 cent. do 2 złr.
Necessary podróżne angielskie, amerykań
skie i francuskie, z rozmaitemi urządze
niami i różnymi przybarami od 5 do 50 złr.
Necessary piśmienne z najrozmaitszymi ur
ządzeniami z najpraktyczniejszymi syste
mami z drzewa i skóry od 2 do 30 złr.
Potrzebności do szycia w kształcie kufle
rów torebek, portmonetek, szkatulek w róż
nych fantastycznych kształtach od 1, 2,
2 50, 3 4, 5 do 25 złr.
Happy do pisania przybarami lub bez
tychże ze skóry, jedwabiu i drzewa w cie
nie od 2 do 30 złr.
Torebki damskie skórne, aksamińne,
pluszowe, jedwabne w najnowszym formie,
od 1, 1 50, 2, 2 50 do 8 złr.
Albumy w formie ośmi, dwiatki, i więk
szych, oprawne w skórę, jedwab, kose
Dalej bogaty wybór garniturów do pisania,
odlewów, stolików toaletowych, dře
nianych brązowych, kłosek damskich, ram do fotografii i obrazów, wazonów na kwiaty,
angielskich pudełek z wybornymi brzytwami z angielskiej stali (z poręczaniem), angiel
skie filiżanki blaszane, zegary, kandelabry, świeczniki, przyrządy do palenia, szaszki do
czesania, do zębów do paznokci, do sukni, grzebienie do głowy i do fryzowania z rogu
bawołowego, koci słoniowej, szylkretu, kauczuku i stali, kalendarze wskazówki dat,
zwierciadła, naczynie kufelki i torby podróżne.

W naszym szczegółowym cenniku, w którym wiele set artykułów jest wykazanych,
ofiarujemy w handlu częściowym i hurtowym równie tanie ceny, — na żądanie rozsy
łamy cenniki bezpłatnie.

Polećmy za pobraniem nalożności wypłacają się samiemnie i szybko. (570-5-12) T

Polacane towary plaque:
Enicuszki krótkie i długie od złr. 1, 2, 3 do 5
Brose i kulezki, w najrozmaitszych kształ
tach ze stali, burstyń, koralu od złr. 1
2, 3, 5 do 10 złr.

Naszyjnik plaque, podobizny burstyń,
koralu, stali, itp.

Wachlarze malowane, przeszycane jedwabiem
według francuskiej, angielskiej i chińskiej
wzorów, od 60, 90 cent., 1 20, 1 50 do 6 złr.

Łaski i Spierzy naturalne, trzeźwione, ju
stem obciążone, z rączkami z koci sło
niowej, z rogu srebra i innymi podobizna
mi od cent. 50, 70, złr. 1, 1 50, 2 do 10.

Podługane towary plaque:
Enicuszki krótkie i długie od złr. 1, 2, 3 do 5
Brose i kulezki, w najrozmaitszych kształ
tach ze stali, burstyń, koralu od złr. 1
2, 3, 5 do 10 złr.

Naszyjnik plaque, podobizny burstyń,
koralu, stali, itp.

Wachlarze malowane, przeszycane jedwabiem
według francuskiej, angielskiej i chińskiej
wzorów, od 60, 90 cent., 1 20, 1 50 do 6 złr.

Łaski i Spierzy naturalne, trzeźwione, ju
stem obciążone, z rączkami z koci sło
niowej, z rogu srebra i innymi podobizna
mi od cent. 50, 70, złr. 1, 1 50, 2 do 10.

Podługane towary plaque:
Enicuszki krótkie i długie od złr. 1, 2, 3 do 5
Brose i kulezki, w najrozmaitszych kształ
tach ze stali, burstyń, koralu od złr. 1
2, 3, 5 do 10 złr.

Naszyjnik plaque, podobizny burstyń,
koralu, stali, itp.

Wachlarze malowane, przeszycane jedwabiem
według francuskiej, angielskiej i chińskiej
wzorów, od 60, 90 cent., 1 20, 1 50 do 6 złr.

Łaski i Spierzy naturalne, trzeźwione, ju
stem obciążone, z rączkami z koci sło
niowej, z rogu srebra i innymi podobizna
mi od cent. 50, 70, złr. 1, 1 50, 2 do 10.

Podługane towary plaque:
Enicuszki krótkie i długie od złr. 1, 2, 3 do 5
Brose i kulezki, w najrozmaitszych kształ
tach ze stali, burstyń, koralu od złr. 1
2, 3, 5 do 10 złr.

Naszyjnik plaque, podobizny burstyń,
koralu, stali, itp.

Wachlarze malowane, przeszycane jedwabiem
według francuskiej, angielskiej i chińskiej
wzorów, od 60, 90 cent., 1 20, 1 50 do 6 złr.

Łaski i Spierzy naturalne, trzeźwione, ju
stem obciążone, z rączkami z koci sło
niowej, z rogu srebra i innymi podobizna
mi od cent. 50, 70, złr. 1, 1 50, 2 do 10.

Podługane towary plaque:
Enicuszki krótkie i długie od złr. 1, 2, 3 do 5
Brose i kulezki, w najrozmaitszych kształ
tach ze stali, burstyń, koralu od złr. 1
2, 3, 5 do 10 złr.

Naszyjnik plaque, podobizny burstyń,
koralu, stali, itp.

Wachlarze malowane, przeszycane jedwabiem
według francuskiej, angielskiej i chińskiej
wzorów, od 60, 90 cent., 1 20, 1 50 do 6 złr.

Łaski i Spierzy naturalne, trzeźwione, ju
stem obciążone, z rączkami z koci sło
niowej, z rogu srebra i innymi podobizna
mi od cent. 50, 70, złr. 1, 1 50, 2 do 10.

Podługane towary plaque:
Enicuszki krótkie i długie od złr. 1, 2, 3 do 5
Brose i kulezki, w najrozmaitszych kształ
tach ze stali, burstyń, koralu od złr. 1
2, 3, 5 do 10 złr.

Naszyjnik plaque, podobizny burstyń,
koralu, stali, itp.

Wachlarze malowane, przeszycane jedwabiem
według francuskiej, angielskiej i chińskiej
wzorów, od 60, 90 cent., 1 20, 1 50 do 6 złr.

Łaski i Spierzy naturalne, trzeźwione, ju
stem obciążone, z rączkami z koci sło
niowej, z rogu srebra i innymi podobizna
mi od cent. 50, 70, złr. 1, 1 50, 2 do 10.

Podługane towary plaque:
Enicuszki krótkie i długie od złr. 1, 2, 3 do 5
Brose i kulezki, w najrozmaitszych kształ
tach ze stali, burstyń, koralu od złr. 1
2, 3, 5 do 10 złr.

Naszyjnik plaque, podobizny burstyń,
koralu, stali, itp.

Wachlarze malowane, przeszycane jedwabiem
według francuskiej, angielskiej i chińskiej
wzorów, od 60, 90 cent., 1 20, 1 50 do 6 złr.

Łaski i Spierzy naturalne, trzeźwione, ju
stem obciążone, z rączkami z koci sło
niowej, z rogu srebra i innymi podobizna
mi od cent. 50, 70, złr. 1, 1 50, 2 do 10.

Podługane towary plaque:
Enicuszki krótkie i długie od złr. 1, 2, 3 do 5
Brose i kulezki, w najrozmaitszych kształ
tach ze stali, burstyń, koralu od złr. 1
2, 3, 5 do 10 złr.

Naszyjnik plaque, podobizny burstyń,
koralu, stali, itp.

Wachlarze malowane, przeszycane jedwabiem
według francuskiej, angielskiej i chińskiej
wzorów, od 60, 90 cent., 1 20, 1 50 do 6 złr.

Łaski i Spierzy naturalne, trzeźwione, ju
stem obciążone, z rączkami z koci sło
niowej, z rogu srebra i innymi podobizna
mi od cent. 50, 70, złr. 1, 1 50, 2 do 10.

Podługane towary plaque:
Enicuszki krótkie i długie od złr. 1, 2, 3 do 5
Brose i kulezki, w najrozmaitszych kształ
tach ze stali, burstyń, koralu od złr. 1
2, 3, 5 do 10 złr.

Naszyjnik plaque, podobizny burstyń,
koralu, stali, itp.

Wachlarze malowane, przeszycane jedwabiem
według francuskiej, angielskiej i chińskiej
wzorów, od 60, 90 cent., 1 20, 1 50 do 6 złr.

Łaski i Spierzy naturalne, trzeźwione, ju
stem obciążone, z rączkami z koci sło
niowej, z rogu srebra i innymi podobizna
mi od cent. 50, 70, złr. 1, 1 50, 2 do 10.

Podługane towary plaque:
Enicuszki krótkie i długie od złr. 1, 2, 3 do 5
Brose i kulezki, w najrozmaitszych kształ
tach ze stali, burstyń, koralu od złr. 1
2, 3, 5 do 10 złr.

Naszyjnik plaque, podobizny burstyń,
koralu, stali, itp.

Wachlarze malowane, przeszycane jedwabiem
według francuskiej, angielskiej i chińskiej
wzorów, od 60, 90 cent., 1 20, 1 50 do 6 złr.

Łaski i Spierzy naturalne, trzeźwione, ju
stem obciążone, z rączkami z koci sło
niowej, z rogu srebra i innymi podobizna
mi od cent. 50, 70, złr. 1, 1 50, 2 do 10.

Podługane towary plaque:
Enicuszki krótkie i długie od złr. 1, 2, 3 do 5
Brose i kulezki, w najrozmaitszych kształ
tach ze stali, burstyń, koralu od złr. 1
2, 3,

Kupony
od Akcyj kolei Południowej (Lombardów),
od Akcyj i Obligacji pierwszeństwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej,
i od Pożyczki srebrnej z r. 1864,
płatne dnia 1go Maja r. b., wypłaca po kursie najkorzystniejszym
Kantor Wekslowy
Alberta Mendelsburga
w Krakowie, (582-4-5)
w Rynku Głównym pod L. 52.

SYROP CHINY I ŻELAZA
PP. **Grimault & C.**
Aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przeźroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwią żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze paryscy przyjęli go dla leczenia bladaczki i późnego rozwoju ciążoworu u młodych panienek. (734-11)

Pod jego wpływem ustają najniebezpieczniejsze bólesci, pochodzące z niedokrwi i upławów; ułatwia on wydzielanie się regularności miesięcznej; działa bardzo pomysłnie na dzieci skrofuliczne i limfatycznego organizmu. Wznieca apetyt, ułatwia trawienie, jest najdziałniejszą pomocą na niedostatek krwi u osób wycieńczonych z powodu pracy, przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich chorobach.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka (dawnie śp. Wojciecha Mołdanińskiego), we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza, Rukera i Bernera; w Brodach w aptece p. Franaso; w Poznaniu w aptekach Dra Markiewicz i Elsnera. w Brodach w aptece p. Franaso; we Wiedniu w składach aptecznych: pp. Raabe i Röder.

Tylko 4 zlr.
kosztuje pół-losu oryginalnego (nie Promesa) na wielkie losowanie pieniężne

zależne przez księżę Brunszwicki rząd Państwa.
Początek ciągnięcia w dniu 11 tego miesiąca.

Główna wygrana talarów 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 2 po 5.000, 2 po 4.000, 2 po 3.000, 2 po 2.500, 4 po 2.000, 6 po 1.500, 10 po 1.000, 5 po 500, 125 po 400, 155 po 200, 129 po 100, 11.450 po 47.

Cały oryginalny los kosztuje 8 zlr. Pół-losu oryginalnego " 4 " Czwartka " 2 "

Zamiejscowe polecenia, opatrzone rimesami, wypełniam szybko i z dyskrecją, a urzędowe wykazy ciągnięcia i pieniądze wygrane wysyłam natychmiast po rozstrzygnięciu.

Upraszam zgłaszać się bezpośrednio do Kantoru bankowego, które mu specjalnie powierzono sprzedaż Losów rządowych. (862-3-5)

Sally Massé,
w Hamburgu.

GUARANA
PP. GRIMAULT ET C^{ie} APIEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie roślinne, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. Grimault et Cie do Francji sprowadzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakietów wraz z przepisem zacycia onychże w języku polskim.

Każdy pakiet opatrzone jest podpisem: "Grimault et Cie." Dostać można w Krakowie w aptekach p. Brunona Miczyńskiego i w aptece "pod Barankiem" p. Redyka we Lwowie w aptekach pp. Zygmunta Rukera, Bernera i Piotra Mikolasza; w Brodach w aptece p. Franaso; w Wiedniu w składach aptecznych pp. Raabe i Röder; w Rzeszowie w aptece p. Szaterra.

Precz z Siwizną!

Woda Pani Dorat
11, rue de Caumartin à Paris.

Użycie jednego flakonika Wody Dorat dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru. Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem: tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą; bardzo skutecznie zapobiega wypadaniu włosów i leczy wszelkie natęgi wyrzuty skórne. (743-6-20/T)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego, we Lwowie w apt. Piotra Mikolasza.

PRENUMERATA
na wychodzący od IV. kwartału 1867 we Lwowie
"Tygodnik Ilustrowany,"
wynosi: rocznie 8 zlr. -- półrocznie 4 zlr. -- kwartalnie 2 zlr.

W dotychczasowych numerach były umieszczone następujące życiorysy wraz z rycinami: Agenora hr. Gólschowskiego, Dra Józefa Diella, Leszka hr. Borkowskiego, Jana Matejki, J. I. Kraszewskiego, Ks. Adama Sapiehy, Michała Czajkowskiego (Sadyka Paszy), Artura Grotigera, Alfreda hr. Potockiego, Karola Szajnoch, Jenerala Władysława Zamoyckiego, Karola Libelta, Henryka Schmitta, Tadeusza Kościuszki w Szawjercy, Juliusza Słowackiego, Władysława Niegolewskiego.

Prócz tego znajdują się w każdym numerze powieść, poezje, opisy sławniejszych miejsc, rozmaitości i humoreski wraz z typami wyjętymi z życia społecznego i towarzyskiego. W krótkim czasie rozpoczniemy druk dramatu historycznego Leopolda hr. Starzyńskiego, p. n.: "SYN BOHDANA" (Chmielnickiego), którego to dramatu cenzura nie dozwoliła przedstawić na scenie Lwowskiej.

Kompletnych zeszytów z IV kwartału 1867 i I. kwartału 1868, nabyć można po niższej cenie 3 zlr. Od Administracji.

18 Pożądane przyjemniadła 68 dla ducha czasu!

Sądymy, że dla osób, które rzadko Wiedni swoim pobytom zaszczycają, przyjemnie będzie, jeżeli zwrócimy ich uwagę na ceny naszych wyrobów, a szczególnie na prawdziwie dobry gatunek naszych towarów. Przez obecną niską portu pocztową każdemu jest umozliwione, zamiast kupować w prowincjonalnych miastach drogi towar z wysokimi procentami, natychmiast się do nas udać o każdą drobność. Pierwszy austriacki komisowo-rozsyłkowy interes w środkowym punkcie miasta Wiednia, Kärntnering N. 2, znanym jest jako największy i najznakomitszy; towary, które w ogromnych ilościach w najdłuższym czasie codziennie rozsyłamy, bywają, zadowolając swą wielkością, zawsze nowemu kształtowi i dobrej jakości; jak z drugiej strony staramy się, każdą drobność sumiennie i szybko wypełniać. Przesyłki uskuteczniają się za pobraniem należności pocztą. — Za opakowanie nie się nie pobiera. (809-2-12)

Pierwszy austriacki komisowo-rozsyłkowy interes
Traugotta Feitel w WIEDNIU,

Kärntnerstrasse N. 57 und Kärntnering N. 2, gegenüber den Drasche-Haus.

NEU-GOLD
Najnowsze klejnoty (nie brązowe) wykonane z podwójnego nowego złota.
Broszka, 1 sztuka w wybornym pudzku, 30, 40, 60, 80 cent, do 1 zlr.
1 para Kulczyków, czarno emaliowan, stałowych lub według wyboru, 35, 50, 80c. do 1 zlr.
Branseletki pełne, 1 sztuka zlr. 1 do 1-50.
Medaliony rżnięte, emaliowane 1 szt. 10, 20, 40, 60 cent.
Łańcuszki do zegarka nowe paryżskie, 30, 50, 90 cent.
Łańcuszki do zegarka na szyję z emaliowaną sprzączką, przepysznie wykonane, zlr. 1-60.
Łańcuszki do zegarka stalowe krótkie, 10, 15, 30 ct. — na szyję 30, 70, 90 cent.
1 para guzików do rękawów 25, 35, 40 ct.
1 guzik do kołnierza 3, 8, 15 cent.
1 guzik do kołnierza z 15, 30, 40 ct. — pończuchany b. c. — z perłowej macicy 9 ct.

Potrzeba do szycia jest nowo wynalezioną **Maszynę do nawlekania igieł**, za pomocą której nawet ciemny w jednej chwili najcięższą igłę nawlecz. Takowa w wielkości igielnika, kosztuje 30 cent.

Pociągacz, z dziurkowaną angielskiej kompozycji, zamienia każdy dotąd zrobiony wynalazek Klingi po 3 lub 4-razowym pociąganiu, są gładko wystrzone. — Cena za sztukę 35 ct.

Ogólny termometr i **barometr** z posrebrzanej płyty w wybornym pudzku, z zegarem, w domu do zawieszania lub do podróży, każdy sobie z pewnością kupi. — Jedna sztuka 35 cent.

Scyzoryki angielskie z Bessemerskiej stali, z 2 lub 3 ostrzami. Ostrze w kość 25 cent., w perłową kość 50 cent., w szylkret 60 cent.

Wunder **Pisak cudowny** z posrebrzanego metalu, jest teraz najpiękniejszą zabawką kochanych dzieci. Tenże ładny nasładowy śpiew słowika. 1 sztuka kosztuje 60 cent.

Z ogromnego Składu Mydeł toaletowych, Pachnidel itp., podnosimy tu szczególnie prawdziwe **glicerynowe Mydło przeźroczyste**. 1 sztuka bardzo duża, z udanym portretem Króla węgierskiego 10 c.

Posiadacz Latarni magicznej, każdy jest Czarnoksiężnikiem. — Ta prześliczna, zarazem tak dla młodzieży jak i starszych pociągająca zabawka, która przedstawia 72 rozmaite sławne postacie, z przyjemnością widziana jest w towarzystwach. — 1 sztuka z przybiciami 80 c. Większa zlr. 1-20. Jeszcze większa zlr. 1-50.

Koszyczek napełniony pachnidami i Mydłem, przedstawiającym różne owoce w 3ch wielkościach. Za sztukę 50, 70 i 80 cent.

Na podarunek odpowiedni szczególnie wyborny Parasol z wybornym wykończeniem. — 1 sztuka z wybornym wykończeniem 10 c.

Albumy, Szcetki, Szceteczki do zębów, Domina, Pilek gumianych, Bronzów, Ciepłaków na papier, Ołówek, Sztućców ze srebra chińskiego, Łyżek, Widelicz, Noży, Świeczników, Towarów pakowanych, Strzelb, Kłomierzy, Wachlarzy, Szelek, Krawatek, Kłomierzy, Ogniczek, Serwisów do kawy, herbaty i jada, Przyrządów do rysunków, Ramek, narszeć ogromny wybór Zabawek i Gier towarzyskich i t. p.

Cennik na wszystko udziela się każdemu bezpłatnie.

Pierwszy austr. komisowo-rozsyłkowy Handel Traugotta Feitla w Wiedniu, Kärntnering N. 2 und Kärntnerstrasse N. 57.

Do handlu bławatnego
ANTONIEGO CZERNEGO
nadeszły świeże towary na letnią porę, oraz wielki wybór kolder wełnianych i watawych, dywanów, kap na łózkę, materacy, szalików i krawatek jedwabnych, mankietów z kołnierzykami i t. d.
Tenże handel przyjmuje i nadal **do farby** wszelkiego gatunku materię i suknie, po cenach bardzo niskich. (831-3-17)

Zegary wieżowe
najnowszego układu
dla kościołów, zamków, will, fabryk, stacji kolei żelaznych itd. w każdej wielkości z zupełnym zabezpieczeniem, jakoteż wszelkie gatunki zegarów wahadłowych dostawia po najniższych cenach pierwsza i jedyna fabryka wielkich zegarów
L. i J. Rescha w Wiedniu,
Mariahilferstrasse Nr. 61.
Cenniki, rysunki na żądanie bezpłatnie. Wszystkie w nowszych czasach ustawione w Wiedniu i na prowincjach zegary wieżowe pochodzą z tej fabryki. (812-2-6)

100-frankowe Losy miasta Brukselli, główne wygrane 25.000 franków w złocie; rocznie 4 ciągnięcia, jako to: 4go Maja, 15go Sierpnia, 15go Listopada, 15go Lutego.

Losy miasta Antwerpii, główne wygrane 50.000 franków w złocie, rocznie 3 ciągnięcia, jako to: 1go Czerwca, 1go Października i 1 Lutego.

100-frankowe Losy Kredytu komunalnego; główne wygrane 40.000 franków w złocie, przez rząd poręczone; rocznie 4 ciągnięcia, jako to: 1 Maja, 1 Sierpnia, 1 Listopada, 1 Lutego.

Wszystkie te rodzaje Losów są w c. k. austriackim Państwie prawnie dozwolone i są wszędzie według dziennego kursu do nabycia. Wygrane będą natychmiast bez potrącenia w złocie wypłacane.

Za rocznym upłatami ratami . . . po 15 zlr. w. a. / Z pierwszą upłatą całą wy. 12-miesięcznym upłatami ratami . . . 5 " " / grana należy do kupującego

Dyrekcja Banku popularnego w Bruges (Belgia).

Osoby, które jeszcze przed 1ym Czerwca za ratami kupują, otrzymają bezpłatnie jedną Promesę z roku 1864 na ciągnięcie 1go Czerwca 1868, i mogą jeszcze oprócz tego wygrać 250.000 zlr.

NB. Do nabycia, pod temi samymi warunkami wypłaty, u naszych pp. Agentów. — Wykazy ciągnięć bezpłatnie po każdym ciągnięciu.

Nasza Agencja dla Galicji (z wyjątkiem obwodu Krakowskiego) znajduje się u p. Pinkasa Reicha w Rzeszowie — dla Krowcy i Sławonii u p. M. Langrafa, wekslarza w Zagrzebiu — dla Debreczyna w Węgrzech u p. Jakuba Ktaza w Debreczynie, gdzie także oryginalne Noty depozytowe po oryginalnych cenach są do nabycia. (853-2-3)T

Liczba odbiorców w Galicji wynosi prawie 9.500

Szanownej Publiczności monarchii Austriackiej oznajmia największe przedsiębiorstwo

Fabryki płócien i bielizny
E. FOGL.

Filia i fabryka przy Kärntnering N. 1, Skład główny: Kärntnerstrasse, 27, „zum Erzherzog Karl“

że na Wystawach przemysłowych najwyższymi i mianowicie srebrnymi Wystawą przemysłową medalami 1867. odznaczone było.

Złatwiając wszelkie zlecenia listowne (w każdym języku pisane), za przesyłką gotówki, za pobraniem przez pocztę lub koleją, to jest (przy odebraniu paki z towarami, składa się należność i gotowi jesteśmy takowe wszędzie rozsyłać. — Przytaczamy niżej pod zupełnym zabezpieczeniem Cennik znacznie niższych cen fabrycznych.

Koszule męskie, (potrzeba objętości szyl podać), po zlr. 1-40, 2, 3, 4, 5, do 6 zlr. najcięższe.

Koszule damskie, gładkie po zlr. 1-80, 2; cienkie ściągane po nowego fasonu z haftami po zlr. 3-50, 4, 5, jako też najcięższe koszule linańskie i batystowe z haftem, także kołnierzyki (Fantasie parisiens) po zlr. 6 do 8.

Koszule damskie nocne, z długimi rękawami po zlr. 3-50, także haftowane po zlr. 5 do 6.

Gatki męskie, po zlr. 1, 1-50, 2, 2-50 do zlr. 3, krojem do jady, francuskie i węgierskie fasony.

Majtki damskie linańskie, perkalowe lub barczane, po zlr. 2, 2-50, do 3 z haftem u spodu.

Damskie nogawki albo **gorsety nocne** perkalowe lub z najlepszego barczanu, od zlr. 2 do 2-50, linańskie lub z francus. batystu haftowane, po zlr. 3-50, 5 do 6.

Pończuchy lub szkapetki, tuzin po zlr. 5, 6, 8 do 10 zlr. najcięższe.

Koszule męskie zbytkowe z artyst. przodem (podać objętości szyl) po zlr. 6, 7 do 8.

Koszule męskie flanelowe różnobarwne, po zlr. 4-50, 5 do 6, (podać objętości szyl).

Kołnierzyki podług najnowszych fasonów, tuzin po zlr. 2, 3 do 4, (podać objętości szyl).

Chustki do nosa linańskie, tuzin po zlr. 1-50 do zlr. 2 za male, większe i cięższe po zlr. 2-50, 3-50, 4, 5, 6, 8 do 10.

Chustki do nosa batystowe damskie, tuzin po zlr. 5, 6, 7, 9 do 10 najcięższe.

Serwetki lub ręczniki tuzin tylko zlr. 5, 6, 7 do 9 roboty adamskiej nieciałej.

Jeden garnitur stołowy linań na 6 osób (jeden obrus z 6 serwetkami) po zlr. 5, 6, 8 do 10 zlr. najcięż. roboty adamskiej, na 12 osób kosztuje też samo podwójnie.

30 łokci materii kolorowej na pościel, po zlr. 8, 9, 10 do 12 za najcięższe.

30 łokci płótna z przędzy ręcznej bielonego, podwójna nitka, niebielone po zlr. 7-50, 8-50, 11, 13, 15 do 18 zlr. najciężniejsze.

30 łokci płótna gospodarskiego po zlr. 14, 16, 18 do 20 zlr. najciężniejsze.

40 do 42 łokci przedniej weby (na cienką pościel lub na 12 koszul) po zlr. 14, 15, 16, 22 do 24 za najcięższe.

48 łokci płótna wełowego belgijskiego, sztuka po zlr. 22, 25, 30 do 35 na koszule polecenia godne. (499-8-50)T

50 do 54 łokci nierównanej dobrej rumburskiej lub holenderskiej weby (przędzy ręcznej i 1/4 szerokości, sztuka po zlr. 20, 26, 30, 35, 40, 50, 60 do 80 zlr.)

Zamówienia z prowincji odsyłają się najdokładniej: sprawunki za przesłaniem pieniędzy lub pobraniem pocztą pod zabezpieczeniem. **Listy zaś uprasza się adresować: an die Leinen- und Wäsche-Fabrik, Kärntnerstrasse N. 27 im Eckgebäude der Himmelpfortgasse, „zum Erzherzog Karl“ Wien.**

Uwiedomienie.
Nieomylnie i prędkie wytepienie
Szczurów i Myszy
za pomocą ck. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy.
Cena flaszeczki 50 cent.
Takowej niefałszowanej dostać można. w Krakowie u pana **M. Jawornickiego**, we Lwowie u pp. **Konstantego I-skiego**, **Adolfa Berlinera**, **Zygmunta Rukera** i **Piotra Mikolasza**; w Tarnowie u pp. **Józefa Jajna** i **H. Koyl.** (896-1-12)

Odkrycie
zrobione stanowiące epokę; prawo natury porostu włosów jest odkryte. Pan **Karol Mally w Wiedniu**, znanym jako pilny badacz życia włosów, wynalazł tak zwany **Ewalinowy środek porostu włosów i brody**,
któremu jeszcze żaden inny kosmetyk w skuteczności nie wyrównał.
Często używając Ewalinowej Pomady na włosy, sprawia cudowne skutki, gdyż nie tylko, że się zapobieganie wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu natychmiast ustaje, ale na łysych miejscach powstaje nowy włos, tak jak Ewalinowa **Essencja na brodę** u 17-letnich młodzieńców silną pełną brodę wywołuje.
Gdy pan Mally jedynie w interesie swych bliźnich bezprzebieżne badanie na tym polu robi, uprasza się każdego, aby ck. uprzywilejowanych **Ewalinowych wyrobów** nie brał za inne kosmetyki.
Mallgo Ewalinowa Pomada na włosy po 1 zlr. 50 cent. **Essencja Ewalinowa** na porostu brody po 2 zlr. 50 cent. są do nabycia w **KRAKOWIE** u pp. **Józefa Jajna** i **Leona Feintucha** — we Lwowie u aptekarzy pp. **A. Bertinera**, **P. Mikolasza** i **S. Rukera**, tudzież we wszystkich rozgłoszonych aptekach i domach handlowych Europy. — Pod adresem: **„Charles Mally** w Wiedniu, Wiednia, Panigilasse Nr. 7,“ będą polecenia na pojedyncze stoiki za gotówkę lub zaliczkę pocztową szybko wypełniane. (823-1-1)T

Graben Nr. 3
1. Stock, Ecke der Kärntnerstrasse w Wiedniu

Skład Ubiorów
Kellera i Alta,
odznaczony
najwyż. medalami 1867.

Modny wierzchni Surdut
8 zlr.
Ubiór wiosenny
12 zlr.

Surduki wiosenne . . . od 5 do 24 zlr.
Wierzchnie surduki . . . od 8 do 28
Surduki do polowania . . . od 6 do 22
Fraki i surduki . . . od 14 do 28
Kieście suknie . . . od 16 do 30
Ranne suknie (szlafroki) . . . od 8 do 26
Całe ubiory . . . od 12 do 36
Surduki kancelaryjne . . . od 4 do 13
Spodnie . . . od 4 do 12
Kamizelki . . . od 2 do 8
Ubiory gimnastyczne . . . od 3 do 8

Prócz tych wszelkie możebne przedmioty ubiorów męskich.

Zamówienia osobiste lub listownie za taskawem oznaczeniem miary szerokości piersi (piersi i płeców), szerokości brucha (około stanu), długości kroku, będą za przysłaniem należytości lub za zaliczką pocztową najdokładniej wypełniane. Cenniki na żądanie rozsyłają się bezpłatnie. (1851-82-20C)

Aby zaufanie Szanownej Publiczności, którem jesteśmy zaszczycony, i nadal pod każdym względem zachować, ze względu na nawał zacycia, nie jesteśmy w stanie co dzień przychodzących nowych próbek materij do przejrzenia przysłać, bierzemy więc na siebie, przy oznaczeniu koloru i ceny, wybór Sukien według naszego najsumienniejszego sądu — dodajemy do każdej paczki kartkę zarysowania, że Suknie od nas wzięte, jeżeli z jakiego bądź powodu nie są odpowiednie, przyjmujemy takowe napowrót.

Keller et Alt, Graben Nr. 3, Wien.

Czworokątne, kute, przez c. k. Urząd cechowy w Wiedniu wypróbowane i znaczone, Wagi dziesiętne z czworokątnym mostem, z 5-letniem zaręczeniem,

daleko czulsze, trwalsze i praktyczniejsze aniżeli trójkątne, są do nabycia po następujących niższych cenach:
Wytrzymałość wagi: 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50 cetnarów
Cena teje: zlr. 18, 21, 25, 33, 45, 55, 70, 80, 90, 100, 110.

Potrzebnych funtów do wag dostarczamy po najniższych cenach.
Wagi huśtające (Balancewaage), bardzo praktyczne i trwałe, z 5-letniem zaręczeniem; gdziekolwiek można je postawić i ważyć, nie potrzebując ich przytwierdzać na jakimś postumencie. Talerzy do nich dostarczamy według życzenia.

Wytrzymałość: 2, 4, 10, 20, 30, 40, 60, 80 funtów
Cena: . . zlr. 9, 12, 16, 24, 30, 35, 45, 55
Wyrobiam także i mam na Składzie **Wagi bydlęce** z poręczami, aby na nich ważyć woły, krowy, wieprze, cielęta, owce, it. p. wykonywane z kutego żelaza, próbowane i znaczone przez c. k. Urząd cechowy w Wiedniu, z 10-letniem zaręczeniem.

Wytrzymałość: 15, 20, 25 cetnarów
Cena . . zlr. 100, 120, 140 wraz z potrzebnymi ciężnikami.

Wytrzymałość: 15, 20, 25 cetnarów
Cena . . zlr. 100, 120, 140 wraz z potrzebnymi ciężnikami.

Nakoniec wyrobiam wypróbowane **setne Wagi mostowe**, aby na nich ważyć obciążone wozy ciężarowe, wozy z kutego żelaza, z 10-letniem zaręczeniem.
Wytrzymałość: 50, 60, 70, 80, 100, 150, 200 cet.
Cena . . zlr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 750

Zamówienia zamiejscowe wypełniają się albo za nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową.

L. Buganyi, Fabrykant Wag i ciężników w WIEDNIU, stadt, Singerstrasse N. 10.

W. Piszta w Bochni
wyszły następujące dzieła, które dostać można we wszystkich księgarniach.
Dwa Różańce, jeden o N. Imieniu Jezus, drugi o Najśw. Pannie Maryi wraz z ich historią i krótką nauką o tychże używaniu, dla wygody Braci i Sióstr tegoż Bractwa. Cena 20 cent.
Majowe nabożeństwo, czyli miesiąc Maj poświęcony ku czci Boga Rodzicy Najśw. Pannie Maryi niepokalanej poczęcia (wydanie nowe) wielu pieśniami pomnożone. Cena 30 centów.
Książeczka do modlenia się na całą uroczystość oktawy Bożego Ciała. Cena 12 centów.
Nabożeństwo do S. Rozalii Patronki przeciw morowemu powietrzu, wielce skuteczne. Cena 12 cent. (859. 2-3) T.

Ogłoszenie licytacji.

L. 163.
Na mocy upoważnienia przez Wysoki Wydział Krajowy pod dnem 24 Lutego 1868 r. do l. 801 wydanego, Dyrekcja Szpitali podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 14 Maja r. b. o godzinie 10 przed południem w kancelarii Szpitala św. Łazarza w Krakowie odbędzie się licytacja drzewa w sekcji I, lasu do dóbr Rączna należącego, na sprzedaż przeznaczonego, w przestrzeni morgów 15 kw., od sumy ryczałtowej w kwocie złr. 1576 cent. 42. w. a. Chęć kupna mający zechcą na terminie w miejsce wyżej oznaczone przybyć zaopatrzeni w wadyum w kwocie złr. 158 w. a.

Do dnia i godziny licytacji składane być mogą w kancelarii rzeczowej na ręce Rządcy Szpitala deklaracje opiewające, gdzie także warunki tej sprzedaży odczytać można.

Z Dyrekcji Szpitali Ś. Łazarza
i S. Ducha
Kraków dnia 28. Kwietnia 1868 r.
(881. 3) T.

L. 371.

Z powodu nastąpić mającego odbioru dróg powiatowych w swój zarząd, uchwalił Wydział Powiatowy Rzeszowski, z zastrzeżeniem zezwolenia Rady, przyjąć technikę znającą się na budownictwie lądowym i wodnym, któryby oraz był pomocnikiem referenta w sprawach drogowych i załatwiał rachunki bieżące drogowe. Wzywa się wszystkich, którzy się o tę posadę, ubiegają chcą, aby swoje podania, należytnie dowodami swego uzdolnienia i praktyki poparte, wnosili oplatnie najdalej do 15 Maja b. r. na ręce Zastępcy Prezesa Pana Rybickiego w Rzeszowie, który oraz do umówienia się o bliższe warunki upoważnionym jest.

Z Wydziału Powiatowego
Rzeszów dnia 12 Kwietnia 1868 r.
(866. 3) T.

Obwieszczenie.

W celu prowizorycznego obsadzenia przy Radzie Powiatowej w Krośnie posady Sekretarza z roczną pensją 700 złr. w. a. i posady Pisarza z roczną pensją 400 złr. w. a. rozpisuje się konkurs do dnia 31 Maja 1868 r.

Ubiegający się o te posady winni wykazać, jakie szkoły ukończyli i jakie było ich dotychczasowe zatrudnienie; udowodnić biegłość w załatwianiu spraw sądowych i administracyjnych i w znajomości języków polskiego i niemieckiego. Podania mają być wniesione przed upływem powyższego terminu do Wydziału Powiatowego.

Od Wydziału Rady Powiatowej
Krosno dnia 25 Kwietnia 1868 r.
(767. 2) T.

Zaproszenie.

Na mocy §. 10 Statutów zaprasza się PP. Akcyonariuszów „Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa rektyfikacji i wywozu spirytusu“

na Ogólne Zgromadzenie w dniu 10 Maja r. b. w Czerniowiecach „pod Czarnym Orłem“ odbyć się mające.

Przedmioty do uchwał:
1. Rozpoczęcie przedsięwzięcia.
2. Wybór Prezesa i Członków Rady zawiadowczej — lub
3. Rozwiązanie Towarzystwa.

Zwraca się uwagę, że rozwiązanie Towarzystwa może tylko nastąpić w skutek uchwały dwóch-trzecich części Akcyonariuszów §. 33 Statutów; — ze względu więc na ważność uchwał, zapasę mogących w interesie samych PP. Akcyonariuszów, jak najliczniejsze zebranie jest pożądanem.

Czarnokone 9go Kwietnia 1868.

Z Rady Zawiadowczej.

Członkami Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera.

5% Listy zastawne na banknoty
c. k. uprz. ogóln. austr. Zakładu kredyt. ziemskiego
w Wiedniu
splatalne w przeciągu 33 lat, za pomocą losowań, od których kupony, gdziekolwiekby takowe były wypłacane, nie podlegają żadnemu podatkowi dochodowemu
sprzedaje po każdorazowym oryginalnym kursie wiedeńskim
Dom bankowy
F. J. Kirchmayer i Syn
W KRAKOWIE.

Listy te, mogące być użyte z korzyścią na wszelkiego rodzaju kaucyje i lokacje pupilarne, opiewają na złr. 100 i 1,000 w. a. i są zaopatrzone kuponami dnia 1^{go} Stycznia i 1^{go} Lipca, każdego roku płatniemi.

(585-10) T.

C. k. uprzywilejowany

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Odpowiadając na wielostronne zapytania podaje do powszechnej wiadomości, iż dla dogodności gmin, korporacji i zakładów chcących lokować kapitały w listach hipotecznych c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego, Listy takowe na rzecz wspomnianych osób winkulowane być mogą a Bank hipoteczny zarządził, by wypłata kuponów od winkulowanych listów, hipotecznych nastąpiła nie tylko w kasie głównej we Lwowie, ale nadto we wszystkich miastach powiatowych, według żądania właścicieli tychże listów hipotecznych.

(748-7) T.

Le Journal politique

wychodzący w Paryżu podaje o

Anatherynowej wodzie do ust Poppa

następującą wzmiankę.

Anatherynowa woda do ust jest w Paryżu bardzo dobrze znana, również w Londynie gdzie na wystawie w 1862 roku uzyskała szczególne odznaczenia.

Miedzy legionami różnych wód do ust, które przez lekarzy zębów wynalezione i zalecane bywają, jest jedna przez pana J. G. Poppa praktycznego lekarza zębów w Wiedniu Stadt, Bognergasse 2, jedyną, która się we wszystkich warsztach dobrego towarzystwa najlepszym powodzeniem zaszczepia dłużej niż 10 lat.

Faktycznie przekonany o zbawiających skutkach tej Anatherynowej wody do ust w każdym bólu zębów, chwianiu się zębów, ławem krwawieniu chorobowem dziąseł, w zglinięciu dziąseł, w czystym utrzymywaniu tak zdrowych jako też i sztucznych zębów, w wypadkach gdzie zębów zaczyna się zbierać, w cuchnięciu z ust, w chorobach skorbutowych sam Profesor Dr. Oppolzer emer. Rector magnificus słynny w całej Europie zalecił używanie tej wody do ust.

Sława i wziętość tej Anatherynowej wody do ust rozszalała się w najdalej strony świata i czeka ją wielka przyszłość. Lekarz zębów J. G. Popp w Wiedniu uzyskał przywilej w Austrii, Anglii i Ameryce.

Le Docteur Pelletier, medecin ordinaire de Madame la Princesse Adelaide, dit en visitant cette eau dentifrice de Mr. J. G. Popp: „Cette eau dentifrice Anatheryne est la seule qui soit en vogue à Paris et qui y jouisse d'une bonne renommée.“

Maja na Składzie: w KRAKOWIE p. Wiktor Redyk, aptekarz „pod Baranem“ — p. Górecki — p. J. Jahn — p. L. Feintuch — p. J. Bartl — p. Siedlecki, apt. — p. E. Stockmar, apt. — p. Dr. Sawiczewski, apt.

(48-2-4) T.

Panu Piotrowi Szumlakowskiemu,

Fabrykantowi towarów metalowych

w Opawie (Tropau),

w austriackim Szląsku.

Niżej podpisani poświadczamy, że postawione przez pana w naszych Zakładach uprzywilejowane aparata do wypalania zacieru naszym oczekiwaniom pod każdym względem odpowiadają. Takowe są proste, pięknie i trwale zbudowane, gotują przedkier anizeli aparata innego układu, — a przytem gotują najspokojniej i wydają czysty spirytus wyżej 90° Tralesa. Prócz tego posiadają jeszcze tę korzyść, że uprzywilejowane aparata, że tak zwany niedochód nie bywa napowrót spuszczonego do kotłów gotujących i z wywarami zmieszany, ale bez ujemy czasu i dla lepszego wydatku spirytusu równocześnie oczyszczony zostaje, przez co otrzymujemy wywary uwolnione od szkodliwych części, które w najczystszej formie stanowią jako pasza bez szkody użyte być mogą.

W Lutym 1868.

A. Jutrzenka w. r.,
Dyrektor techniczny Fabryki cukrowej towarzystwa akcyjnego

Józef Damski w. r.,
właściciel dóbr w Rudnej (Galicya).

Maurycy baron Sedlitzki w. r.,
c. k. major i właściciel dóbr Wiskowitz (w austr. Szląsku).

Sylwester Kaliski w. r.,
pełnomocnik państwa Zator.

Samuel Mandl w. r.,
dzierżawca gorzelni w Branesdorf, (w austr. Szląsku).

Wincenty Rogaliński w. r.,
właściciel dóbr w Sędziszowie.

Maurycy baron Zawisch w. r.,
właśc. dóbr Sponau (w Morawii) kapitan w armii.

Alfred Rudzinski w. r.,
c. k. major w armii właściciel dóbr w Lip-tin (pruski Szląsk).

Szymon Habersfeld w. r.,
właściciel fabryki spirytusu w Oświęcimie.

Benedykt Fuchs w. r.,
właściciel gorzelni w Branesdorf, (w austr. Szląsku).

Odwolując się na powyższe, polecam się do wyrabiania uprzywilej. aparatów gorzelniowych i destylacyjnych i zwracam uwagę, że wszystkie starsze aparata z małym kosztem według mojego systemu przerobić potrafię. Również wyrabiam wszelkie roboty żelazne i kotłarskie dla browarów, fabryk cukrowych, potażarni, szczególnie zaś aparata rektyfikacyjne Roberta dla cukrowni, jako też kompletne żelazne kotły parowe, żelazne kominy, rezerwoary i t. p. po najtańszych cenach. **Za sumienną robotę zareczam się.**

Piotr Szumlakowski
w Opawie.

Zakład kuracyi woda

Dra. Winternitz w Kaltenleutgeben 1 godzinę drogi od Wiednia, 1/2 godziny od kolei południowej (Liesing). Pyszna okolica górską, wyborna woda źródłana, najdokładniejsze urządzenie kuracyjne. W 1867 r. odwiedziło zakład 300 osób. Bardzo liczne uzdrowienia. Kuracyje już się rozpoczęły. Wiadomości udziela właściciel i lekarz przewodniczący.

Dr. Wilhelm Winternitz,
(839. 2-4.) docent nauki leczenia wodą, Wien Kohlmeisergasse 8 lub w Kaltenleutgeben.

FRANCISZEK DERAS,
ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż urządził w Krakowie, od kilkunastu lat zaniechaną

FABRYKĘ KAPELUSZY
pilśniowych i jedwabnych,
tak męskich jako też damskich najnowszej mody, Czapek pokojowych, Butów, Pantofli pilśniowych. Sprzedaje takowe częściowo i hurtownie, przyjmując do farbowania i prze-rabiania wszelkie tego rodzaju artykuły, — prócz tego podejmuje się sztucznego farbowania wszelkich materij, aksamitów, jedwabów wreszcie reparacji i farbowania piór, po cenach najumiarkowańszych. Skład fabryki zaopatrzony jest także w wielki wybór kapełuszy damskich stonkowych i jedwabnych, kwiatów, wstążek, tiulów, ilu-zyj, piór.

Obetalunki zamiejcowe wypełniane będą najczelniej i bezzwłocznie. Zwiedzający najpierwsze Zakłady tego rodzaju, tak krajowe jak zagraniczne, zaprowadził w własnie urządzonej fabryce znaczne ulepszenia, a mając zdolnych robotników w tym fachu, śmiało wyrzec może, że wyrób jego w niczem nie ustępuje zagranicznemu.

Główny Skład znajduje się przy ulicy Floryańskiej w domu Wgo Friedleina w Krakowie. (844-3) T.

Zmiana lokalu.

IGNACY HERCOK

(dawniej Hercok & Arnold)

ma zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 7 Kwietnia b. r. przeniósł swój SKŁAD

Obie papierowych, jakoteż Żaluzji i Storów drewnianych własnego wyrobu,

z poprzednio zajmowanego lokalu przy ulicy Halickiej pod L. 240, do domu p. Bonifacego Stillera również przy ul. Halickiej pod L. 295, powiększwszy takowy znacznym wyborem

Towarów galanteryjnych, mieszaných, wyrobów z pianki i wszelkich przyborów do szycia.

Poleca więc swój nowo urządony skład, zaopatrzony w obicia papierowe z fabryk krajowych, francuskich, angielskich i niemieckich, mianowicie: obicia aksamitne, złoczone, imitacje skór i drzewa, glansowane i gospodarskie, niemniej wszelkie do tychże potrzebne dekoracje, również znaczne zapasy storów i żaluzji drewnianych, które po stałych cenach fabrycznych sprzedaje.

Z towarów galanteryjnych i różnych innych poleca w znacznym wyborze:

albumy, cygarniczki, słonko- i deszczochrony, wachlarze, krawatki i rękawiczki męskie i damskie, kolnierzyki różnego fasonu, koszule kolorowe, kufry i torby podróżne, batogi, spieruty, cybuchy, laski, pachnidła krajowe i zagraniczne, potrzebne (necesserki) męskie i damskie, pugłarskie, portmonetki, przybory myślistkie, biżuterie brązowe i z masy czarnej itp.

Wszelkie zamówienia na artykuły mojego Handlu, jak i udzielenie mi jakiegokolwiek komisa, uskuteczniłam niezwłocznie i najstaranniej. Wzory, kosztorysy i Cenniki Obie i Storów przesyłam na każde zażądanie również najchętniej bez policzenia jakichkolwiek kosztów.

KĄPIELE W EMS.

Otwarcie 1 Maja r. b.

Zdroje w Ems należą do silnych alkalicznych, chlor i gaz kwas węglowy zawierających wód mineralnych.

Szczególnie są te wody raz dla tego, że zarazem zawierają alkaliczne pierwiastki, które organizm osłabiają, i chlorowe, które go znowu wzmacniają, z drugiej strony bogactwo gazów robi je strawnemi.

Kuracja kąpielowa w Ems, dzięki wybornemu urządzeniu ich łaźni, może być prowadzona z równym skutkiem tak na wiosnę jak w lecie. Bywają nawet wypadki chorobowe, w których kuracja podczas chłodniejszych miesięcy skuteczniejszą bywa. Dom kuracyjny, jego zamknięte sale, jego rozliczne chodniki spacerowe, gdzie zawsze jednakowa ciepota jest utrzymywana, hotele, kąpiele, woda mineralna do picia, piękna galerya z lanego żelaza, słizne bazyry, przepyszne salony kursalu, wszystko jest zjednoczone. aby gościom kąpielowym wszelką wygodę i możebne przyjemności zapewnić.

Szybkie i wygodne połączenie jest też ze wszystkimi stronami świata za pomocą Nassauskiej kolei żelaznej.

(868-4-6) T.



Zakład fabryki kapełuszy słonkowych

B. Frieda w Wiedniu,
Stadt, Adlergasse N. 1.

rozsyła za pobraniem należności pocztą lub za opłaconem nadesłaniem 12, 16 lub 20 złr. cały tuzin, a za 6, 8 lub 10 złr. pół-tuzin (518-14-25)

Kapełuszy słonkowych

najnowszych i najwytworniejszych na wzór.

Ta rozsyłka na próbę ma wyłącznie na celu liść moich szanownych odbiorców powiększyć. Będzie moim usilowaniem każdego zamawiającego temi przesyłkami okazami spowodować, aby nadal został moim stałym odbiorcą.

Przy zamiejcowych zamówieniach na 6 lub 12 sztuk uprasza się o dokładne podanie, ile kapełuszy męskich, damskich i dla chłopów lub dziewcząt potrzeba i w przybliżeniu miarę podać. Kapełusze słonkowe przynajmniej się do przetrwania i u-brania. — Tylko opłacone przesyłki przyjmują się. Za zapakowanie w pudełkach drewnianych przy całym tuzinie policza się 70 cent., przy pół tuzinie 50 cent.

2 lat powodzenia we Francji; 27 medali.



Mastix czyli Kit p. Lhomme-Lefort.

Jedyny jaki przyjęty został na wystawie powszechnej w 1867 r., uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji,

do szczypania drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.

do zastosowania go dostateczny jest nóż lub łopata) 757-9-10 T.
Fabryka rue de Paris, Nr. 163, Belleville-Paris; w Krakowie w aptece p. Brunona Mieczyskiego; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza.

Dla cierpiących na oczy.

Z najwyższego polecenia J. K. M. Króla Bawarskiego uprzywilejowany

Balsam roślinny na oczy

wynalazku p. Reichla w Würtzburgu — którym się tysiące ludzi wyleczyło, poleca się wszystkim cierpiącym na oczy — z przepisem użycia po 1 złr. 50 cent. z przesyłką pocztową o 10 cent. więcej.

Główny skład **Apteka Stockmara w Krakowie** także do nabycia

Eau Anatheryne à la Popp po 50 cent. flakon. — Woda Morasa na wzmocnienie włosów po 1 złr. 50 cent. i 75 cent. (641. -4) T.



Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! Każde pudełko przesyłam w wybranych Prosckich Seidlitzkich, i każdy paperek jedną dozę zawiera, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzone jest moją marką chronioną.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcją używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące ulnas znajdujących się podziękowań, we wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszybciej, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz matczyńskich rwanich członków, niemniej przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającej, do wymiotu, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnie się okazały.

Skład tego proszku utrzymują:
w Krakowie: pan Dr. Sawiczewski aptekarz i pan M. Jawornicki, p. J. Jahn — we Lwowie: pan Piotr Mikolasz, p. C. Schubuth, p. F. W. Królikowski, p. A. Berliner, p. Z. Rucker i pani Klein wdowa.

w Białej Kłora apt. i J. Bergera. w Jarosławiu p. J. Rohm. w Przemyślu pp. F. Geidetschka i p. E. Machalski. w Brodach p. Gomoliński. w Kaliszu p. S. Hildebrand i p. J. Puchalski. w Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp. w Chodorowie p. Z. J. Krynicki. w Nowym-Sączu p. Kosterkiewicza wdowa. w Samborze p. Kriegerstein. w Czerńowiecach p. J. Różański. w Stanisławowie Stecher von So-benitz. w Igm. Selnitz. w Podgórzu p. S. Schlesinger. w Hosiutynie p. G. Michalewicz. w Surowcu p. E. Botczak. w Tarnopolu p. A. Morawetz. w Radowicach p. Franc. Poltin. w Zaleszczykach p. J. Kordębski. w Żółkwi p. Nahlik.

Prawdziwy Olej tranowy z wątroby mietusowej

najczystszy i najsilniejszy gatunek Tranu leńskiego z Bergen w Norwegii. Prawdziwy Olej tranowy z wątroby mietusowej używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w skrofotach i w słabości „Rachitis“. Leczy najstarsze i najmłodsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najsilniejszy ze wszystkich olejów rybnych, nie zawiera żadnych jakiegokolwiek chemicznych domieszek i znajduje się we fiaskach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała. Każda fiaska dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzone jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. Cena całej butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcją używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Rządca Drukarni, Seweryn Dobrzański.